№ 272 — Rocznik XXVIII. Sobota, 27 listopada 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Paryżu *Librairie du Luxembourg,* Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski,* Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler,* Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam,* Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler.* — W Berlinie *Rudolf Mosse,* Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp., Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse.* — W Pleszewie *L. Zboralski.*

POZNAŃ, 26 listopada.

Mowę tronową, odczytaną przez sekretarza stanu p. Böttichera, a którą wczoraj zagajony został parlament niemiecki, jako też uwagi nasze nad nią zamieszczamy na innem miejscu. Nie zapisujemy zaś uwag dzienników niemieckich, bo one tylko kilka słów pobieżnych poświęcają téj mowie, zastrzegając sobie jéj szczegółowy rozbiór na późniéj. Wszakże w tych kilku słowach przebijają już i niezadowolenie i niepokój a to głównie z powodu wielkiego pospiechu, z jakim armia niemiecka ma być znacznie wzmocnioną. Na mocy prawa z dnia 6 maja 1880 roku liczba stałéj armii ustanowioną została aż do 31 marca 1888 — a mimo to przedłożony parlamentowi projekt, zwiększający armią o 40 tysięcy żołnierza, już z dniem 1 kwietnia 1887 r. ma być w życie wprowadzony. Nie świadczy to z pewnością o trwałości pokoju.

Ale przechodzimy do spraw innych a nasamprzód do kwestyi bułgarskiéj, która wkrótce przedmiotem będzie dyskusyi plenarnych posiedzeń delegacyi węgierskiéj i austryackiéj, jak już była przedmiotem rozpraw w wydziałach. Na wczorajszéj poufnéj sesyi wydziału węgierskiéj delegacyi, jak telegrafują z Pesztu, przyjęto ostatecznie sprawozdanie referenta Falka. Powiedziano w niem nasamprzód, że żadnemu państwu nie przysługuje na wschodzie jakiekolwiek uprzywilejowane stanowisko, jeżeli to nie zostało wyraźnie zastrzeżone traktatem berlińskim. W chwili, w któréjby w obec Bułgaryi nadwyrężone zostały traktaty, sprawa bułgarska stałaby się sprawą europejską. Sprawozdanie zaleca następnie wzięcie inicyatywy w celu uregulowania unii bułgarsko-wschodnio-rumelskiéj na drodze legalnéj, ażeby wreszcie załatwioną została kwestya bułgarska. Co do stosunku do Niemiec, to wydział zgadza się zupełnie na exposé hr. Kalnokyego. Węgry pragną pokoju, ale gotowe jednakowoż w razie potrzeby do wszelkich ofiar. — W ciągu dyskusyi miał hrabia Andrassy dłuższą mowę, w któréj zbijał twierdzenia, jakoby Węgrzy mieli szowinistyczne zachcianki. Ani Węgry ani Cislitawia nie pragną zdaniem Andrassego wojny, obiedwie części monarchii chcą pokoju ale pokoju honorowego. Również ani Niemcy ani Austrya nie dążą do polityki zaczepnéj, interes tylko Austryi i Węgier wymaga tego, ażeby i na południu nie były otoczone przez Rosyą. Rosya nie może z południa żadnéj spodziewać się pomocy, ponieważ Serbia, Rumunia i Bułgarya stały się już samodzielnemi a więc niczego od Rosyi spodziewać się nie mogą; mogą przeciwnie obawiać się tylko zagrożenia swéj wolności. To też interes Rosyi jak zakończył Andrassy wymaga tego, ażeby trzymała się nie zaczepnéj ale konserwatywnéj i wstrzemięźliwéj polityki. Na zapytanie co do kandydatury księcia Mingrelii odrzekł hrabia Kalnoky, że na nie żadnéj nie może dać odpowiedzi. — Kwestya też téj kandydatury, jest, jak się przekonywamy z dzisiejszych doniesień, przedmiotem rokowań.

Odsyłając czytelnika do wiadomości, które poniżéj zamieszczamy w téj sprawie, zapisujemy tutaj, że według telegramu ze Zofii Gadban pasza starał się zasięgnąć opinii rejencyi w kwestyi kandydatury księcia Mingrelii. Rejencya odpowiedziała, że nie zna księcia, zresztą wybór zależy jedynie od wielkiego sobrania. Gadban pasza poruszył następnie kwestyą zamianowania nowéj rejencyi przez Portę, na co odebrał odpowiedź, że tu chodzi o wypadek nie przewidziany w traktacie berlińskim a że więc dla tego rejencya nie może pod tym względem objawić swego zdania. — Zkądinąd także dowiadujemy się, że kandydatura księcia Mingrelii nie ma w ogólności widoków powodzenia. Wspominaliśmy już dawniéj o tem.

Czy mocarstwa mają w ogólności jakiego kandydata, o tem nie wiemy, ale, jak piszą ze Zofii do „Polit. Correspondenz“, w kołach bułgarskich sprzeciwiają się mocno wyborowi księcia Mingrelii. Zgodzonoby się tam prędzéj na kandydaturę księcia Oldenburgskiego i dla tego jego wybór uchodzi za zapewniony.

Może czego pewniejszego o całéj téj sprawie bułgarskiéj dowiemy się z rozpraw delegacyi, w których hrabia Kalnoky podobno znowu wystąpi z oświadczeniem. „Neue W. Tageblatt“ donosi, hr. Kalnoky, który w tych dniach bawił w Wiedniu, da na jednem z najbliższych posiedzeń delegacyi austryackiéj bardzo ważne oświadczenia. Dziennik ten zapewnia, że minister spraw zagranicznych rozwinie plan nowéj, poczynającéj się właśnie akcyi polityczněj. Chodzi tu mianowicie o odosobnienie Rosyi, gdyż z jéj strony grozi pokojowi europejskiemu większe niebezpieczeństwo niż ze strony Francyi. Nowe ugrupowanie mocarstw ma się opierać na daleko silniejszych podstawach niż trójcesarskie przymierze, które polegało jedynie na ustnych przyrzeczeniach, lekceważonych przez Rosyą. Stosunek Anglii do sojuszu niemiecko-austryackiego zostanie określonym na piśmie, wzajemne zobowiązania tych trzech państw będą się jednak odnosiły wyłącznie do sprawy wschodniéj i będą miały charakter odpornego przymierza na wypadek naruszenia traktatu berlińskiego. Inne państwa, nie wyłączając Rosyi, znają już dzisiaj treść téj umowy. Anglii, Niemcom i Austryi zależy jednak, jak „N. W. Tagblatt“ utrzymuje, na tém, ażeby w obecnéj chwili zaznaczyć swą solidarność w sprawie obsadzenia tronu bułgarskiego. Mocarstwa nie chcą nic przed Rosyą ukrywać i z tego powodu udzieli hr. Kalnoky dalszych ustnych informacyi.

Artykuł powyższy „N. W. Tageblatt“ dał też zapewne powód do pogłosek, że między Austryą i Anglią zawarty został alians. Wieściom tym zaprzeczają dzisiaj „Fremdenblatt“ i „Presse“ podnosząc, że program hr. Kalnokyego jest programem pokojowym, który jako taki wyklucza wszelkie alianse wojenne.

Francuzka izba deputowanych ukończyła wczoraj rozprawy nad budżetem ministerstwa skarbu. W kwestyi zmniejszenia żądanych pożyczek nastąpiło chwilowe porozumienie między rządem a komisyą.

Na zgromadzeniu wyższéj izby włoskiéj, jakie odbyło się wczoraj, oświadczył tak minister wojny jak i marynarki na zapytanie co do stanu armii i floty, że Włochy przygotowane są na wszelkie ewentualności.

Z Kopenhagi odbieramy telegram, że delegowani z całego kraju a należący do stronnictwa prawicy, uchwalili na zebraniu odbytem w dniu wczorajszym jednomyślnie rezolucyą, w któréj pochwalają politykę rządu i wzywają partyą obudwóch izb, ażeby okazywała się wprawdzie względną dla opozycyi, ale nie wdawała się jednakowoż w takie układy, na mocy których mogłyby być podane w wątpliwość prawo nominowania ministerstwa przez króla i równouprawnienie obudwóch izb.

** Z Koła polskiego na parlamencie niemieckim.*

Na wczorajszem posiedzeniu Koło polskie ukonstytuowało się w ten sposób:

Prezesem wybrany p. Magdziński, wiceprezesem L. hr. Skórzewski, sekretarzami pp. Cegielski i Graeve.

Członkami komisyi parlamentarnéj:

P. Magdziński, L. hr. Skórzewski, ks. dr. Jażdzewski, ich zastępcami: pp. M. Sczaniecki i J. Kościelski.

Wydalania.

Krakowski komitet opieki nad wydalonymi z Prus Polakami odbył dnia 12 i 21 listopada swoje posiedzenie pod przewodnictwem p. Ksawerego Konopki.

Po sprawozdaniu kasowem, potwierdzonem, sprawdzonem i podpisanem przez komisyą kontrolującą pp. Geislera, Korneckiego i Szpakowskiego, przedłożył przewodniczący sprawozdanie z czynności.

Do dnia 21 listopada przybyło 683 rodzin, zatem tyluż mężczyzn, 420 kobiet, 833 dzieci, z legitymacyami komitetów poznańskiego, toruńskiego, inowrocławskiego i szlązkiego, zaś 130 osób przybyło bez legitymacyi tylko z rozkazem wydalenia. Razem przybyło osób 2066 i wszystkie są umieszczone, a bardzo wielu z nich po kilka razy.

Korespondencyi przeprowadzono 2191.

Zebrany w liczbie 17 członków komitet w dniu 21 listopada, uchwalił na wniosek dr. A. Asnyka, prawie jednogłośnie, że „komitet pełny zawiesza swoje czynności, poruczając ściślejszemu komitetowi ostateczne załatwienie spraw bieżących;“ komitet ściślejszy składa się z przewodniczącego Ksawerego Konopki, zastępcy przewodniczącego hr. Zygmunta Cieszkowskiego, tudzież pp. Jana Geislera, W. Korneckiego i W. Szpakowskiego.

Czytamy w „Kuryerze Lwowskim“:

„Komitet lwowski opieki nad wygnańcami z Prus rozmieściwszy wszystkich, którzy się dotąd zgłosili do niego, na mniéj więcéj stałych posadach, jest już na ukończeniu swych czynności.

„Z prawdziwą przyjemnością donosimy, że we Lwowie zawiązała się spółka wygnańców i założyła przy ulicy Leona Sapiehy nr. 37 (naprzeciwko zakładu św. Teresy) skład węgli i drzewa opałowego.

„Polecamy to przedsiębiorstwo względom publiczności, która znajdzie tam sumienną i rzetelną usługę.

„Polecamy również handel kolonialny i wiktuałowy, który temi dniami otworzyła pani H. Karpińska przy ulicy Gródeckiéj nr. 14 C. w domu p. Romanowskiego, biedna wygnanka, która zdołała uratować zaledwie kilka set marek na utrzymanie licznéj rodziny. Będąc kobietą przemysłową i wyborną gospodynią, wzięła się do handlu. Prosimy odwiedzić jéj lokal. Przedsiębiorstwo jéj odznacza się doborem towarów, taniością i nadzwyczajną czystością. Wszyscy okoliczni mieszkańcy powinni wesprzeć H. Karpińską rozległym odbytem.“

Mowa tronowa.

Mowa tronowa, jaką zagaił w dniu wczorajszym minister Bötticher parlament niemiecki, brzmi jak następuje:

Szanowni Panowie!

Jego Cesarska Mość cesarz niemiecki raczył mi poruczyć otworzenie parlamentu w imieniu państw związkowych.

Najważniejszem zadaniem, którem parlament zajmować się będzie, jest jego współudział przy dalszem zabezpieczeniu stanu obrony państwa.

Prawem z dnia 6 maja 1880 roku została stała pokojowa siła zbrojna ustanowioną aż do dnia 31 marca 1888 roku. Byt naszéj armii wymaga zatem odnowienia jéj prawnéj podstawy. W armii leży gwarancya trwałéj obrony dobrodziejstw pokoju, a jakkolwiek polityka cesarstwa bezustannie jest pokojową, to nie mogą Niemcy ze względu na rozwój urządzeń wojskowych naszych państw sąsiednich nadal zrzec się podwyższenia siły obronnéj a mianowicie obecnéj pokojowéj siły zbrojnéj.

Przedłożony zostanie panom projekt, wedle którego zwiększenie armii ma nastąpić już z początkiem nowego roku etatowego. Jego Cesarska Mość oddaje się zgodnie z rządami związkowemi téj nadziei, że konieczność tego żądania, któréj w interesie naszego narodowego bezpieczeństwa zaprzeczyć nie można, zostanie uznaną przez ogół narodu niemieckiego i jego zastępców zupełnie stanowczo.

Drugi projekt, którym się panowie zajmować będziecie, dotyczy pieczy o wdowy i sieroty po przynależnych do armii i cesarskiéj marynarki. Konieczność takiego starania się już dawniéj została przyznaną. Rządy związkowe mniemają, że obecnie tem więcéj liczyć mogę na przyjęcie tego prawa, gdyż nowy projekt w znacznéj części uwzględnia życzenia wyrażone w parlamencie co do niektórych szczegółów.

Przy obliczeniu większych wydatków, których tak pomieniony projekt jak w ogóle żądania obliczone w etacie państwowym wymagają, nie spuszczono z oka względów na finansowy stan państwa. Mimo to nie będzie można pominąć podwyższenia dodatków matrykularnych jako też i środków, o które drogą kredytu postarać się będzie trzeba.

Obok wydatków potrzebnych na pomnożenie siły zbrojnéj na morzu i na lądzie i obok wyższego nakładu co do długów państwowych i co do sprawy pensyi, do którego zobowięzuje prawo, pokryte być muszą znaczne niedobory z przeszłego roku z cła cukrowego.

Z tych względów powstaje nie tylko i nadal niejednokrotnie już parlamentowi przedłożona potrzeba innego rozkładu ciężarów podatkowych przez pomnożenie podatków pośrednich, ale nadto okaże się ona jeszcze tem więcéj naglącą z przyczyny podwyższenia dodatków matrykularnych.

Mimo to przekonały się rządy związkowe z uchwał przez parlament przy dotychczasowych projektach podatkowych powziętych, że ich zgodnego przekonania co do konieczněj zmiany w sposobie dostarczenia publicznéj potrzeby pieniężnéj większość ludności i jéj reprezentanci obecnie jeszcze nie dzielą do tego stopnia, by na jednozgodną uchwałę obojga prawodawczych ciał rzeszy więcéj liczyć można niż w roku zeszłym.

Bacząc zaś na to, że rządy nie mogą mieć innego interesu jak naród, zrzeka się Jego cesarska Mość ponownie wystąpić z własnem przekonaniem o potrzebie reformy podatkowéj, dotychczas płonnie żądanéj, dopóki potrzeba ta i w narodzie nie zostanie uznaną i przy wyborach wyrażoną.

Dalsze przeprowadzenie rozpoczętego na podstawie najwyższego orędzia z 17 listopada 1881 socyalno-politycznego prawodawstwa, leży Jego cesarskiéj Mości i jego wysokim związkowym towarzyszom ustawicznie na sercu. Chociaż niektóre przepisy wydanéj ustawy o zabezpieczeniach na chorobę i różne przypadki, wymagają pewnéj naprawy, to przecież z zadowoleniem przyznać należy, że drogi, na jakie cesarstwo niemieckie pierwsze przed innemi państwami weszło, okazują się dobremi i że nowe urządzenia w ogóle cieszą się pomyślnym rezultatem.

Najbliższe zadanie rozwoju tych urządzeń polega na tem, aby dobrodziejstwa ustawy o zabezpieczeniach rozszerzyć na dalsze koła pracującéj ludności. Ku temu celowi przedłożone będą panom dwa projekta do praw. Jeden z nich reguluje zabezpieczenie dla marynarzy, drugi dla robotników zatrudnionych przy budowlach, o ile takowi nie są objęci dotychczasowem prawodawstwem. Dopiero gdy zabezpieczenie robotników przeprowadzone będzie na szersze rozmiary, przejść będzie można do tego, aby na podstawie nowo utworzonéj organizacyi zapewnić pracującym klasom opiekę na starość i w razie niemożności dalszéj pracy.

Do dopięcia tego celu potrzebne będą przecież środki, których przy naszem dzisiejszem prawodawstwie podatkowem nie ma do dyspozycyi.

Oceniając należycie znaczenie stanu rzemieślniczego dla ogólnego społecznego dobrobytu, związkowe rządy z interesem śledziły dążności, za pomocą których stara się niemieckie rzemiosło wzmocnić swoje związki korporacyjne i podnieść swoje ekonomiczne położenie. Co do dróg, jakie ma obrać prawodawstwo w tym kierunku, toczą się narady, które chwilowo nie zostały ukończone, ale dają nadzieję, że uda się dojść do rezultatu odpowiadającego uprawnionym interesom tego stanu.

Prawnie przepisana rewizya taryfy serwisowéj i podziału klas miejscowości, nie przyszła do skutku w ostatniéj sesyi. Dla tego też projekt odnośny będzie panom na nowo przedłożony.

Także i w przeszłéj sesyi nie zadecydowany ostatecznie projekt dotyczący seminaryum języków wschodnich, przedłożonym będzie na nowo panom.

Parlament po kilkakrotnie wyraził życzenie zniżenia kosztów sądowych i rewizyi ordynacyi, dotyczącéj kosztów adwokackich. Dochodzenia w tym względzie nie przekonały o potrzebie zmiany istniejących kosztów sądowych, pominąwszy niektóre przepisy.

Natomiast związkowe rządy podzielają przekonanie, że zniżenie kosztów adwokackich bez naruszenia uprawnionych interesów tego stanu może w niektórych pozycyach nastąpić. Odnośny projekt będzie przeto panom przedłożony.

Stosunki państwa niemieckiego do wszystkich zagranicznych państw są przyjazne i zadowalniające. Polityka Jego cesarskiéj Mości bezustannie dąży do tego, by nie tylko niemieckiemu narodowi zachować dobrodziejstwa pokoju, ale by i na zachowanie jedności wszystkich rządów użyć w radzie Europy wpływu, który zdobyła sobie polityka niemiecka skutkiem doświadczonéj miłości pokoju, zdobytego przez to zaufania u innych rządów, braku własnego interesu w bieżących kwestyach, a szczególnie skutkiem ścisłéj przyjaźni, która łączy Jego cesarską Mość z dwoma sąsiedniemi dworami.

Na najwyższy rozkaz Jego cesarskiéj Mości w imieniu rządów związkowych otwieram niniejszem parlament niemiecki.

Z powodu mowy tronowéj.

Wczoraj nastąpiło tedy wśród zachowania zwykłych formalności zagajenie czynności parlamentu niemieckiego przez ministra stanu Boettichera.

Mimo oczekiwań, jakie obecna właśnie kadencya parlamentarna ze względu na zewnętrzną sytuacyą polityczną wzbudzała, nie była podobno reprezentacya parlamentarna zbyt liczną w chwili rozpoczęcia swéj czynności, jak również nie można powiedzieć, aby odczytana przez ministra Boettichera mowa od tronu była odsłoniła lub zapowiedziała zaciekawionym słuchaczom jakiebądź nadzwyczajności.

Jeżeli się zastanowimy bliżéj nad ściśle polityczną stroną tronowéj mowy, powiedzielibyśmy nawet, że treść jéj i brzmienie zawodzą oczekiwania, że, co więcéj, wchodzą nawet jakoby w sprzeczność z tem, co kierownik austryackiéj zagranicznéj polityki powiedział już, czy zabiera się powiedzieć jeszcze w przedmiocie przymierza prusko-austryackiego.

Sądząc z mowy hr. Kalnoky'ego, można było przypuszczać, że Niemcy i Austrya przedstawiają silną, zwartą falangę przeciw wszelkim, jakimbądź zamiarom i pretensyom Rosyi na półwyspie bałkańskim czy gdziekolwiekbądź indziéj.

Przypuszczenie podobne zdawało się być tem słuszniejszem w obec rozdraźnionego przeciw polityce pruskiéj tonu dziennikarstwa rosyjskiego, w obec faktu daléj charakterystycznego, jakim jest oddanie poddanych rosyjskich w Bułgaryi pod opiekę konsulatu francuzkiego.

Tymczasem wyczytujemy z mowy tronowéj nasamprzód, jak się tego zresztą można było spodziewać, zapewnienie najprzyjaźniejszych stosunków, jakiemi mają Niemcy powód się cieszyć z wszystkiemi mocarstwami zagranicznemi; następnie, co nierównie ważniejsza wśród obecnych okoliczności, wyraźnie położony akcent na przyjazne związki, jakie Niemcy łączą z obudwoma sąsiedniemi dworami cesarskiemi, a więc nie mniéj z Petersburgiem, jak z Wiedniem.

Pozornie tedy i trzymając się brzmienia wyrazów nosi mowa tronowa cechę wielce pokojową, co rzecz tem prostsza, tem naturalniejsza, że interes polityki prusko-niemieckiéj nie ma istotnie żadnego powodu, żadnéj zewnętrznéj przyczyny, aby w obecnéj fazie rozwijających się okoliczności przemawiać innym językiem.

Za to powiedzielibyśmy, przemawiają stokroć wyraźniéj od słów tronowéj mowy zapowiedziane w niéj czyny za tem, że sytuacya ogólna, jeżeli jeszcze nie jest groźną, jeżeli nie zapowiada bezzwłocznéj katastrofy, jest przecież, co najmniéj, wielce poważną.

Przyznanie czy uznanie téj prawdy zawiera ustęp naczelny tronowéj mowy, poświęcony sprawie powiększenia pokojowego stanu niemieckiéj armii. Stan armii pokojowy ma być już od nowego roku etatowego, to jest od 1 kwietnia 1887 podniesiony do poważnéj cyfry 468,409 ludzi.

Piechota będzie powiększona o nowe 31 bataliony. Nadto przybędzie do istniejącego stanu armii 1 batalion pionierów, 24 baterye polowe, 9 kompanii żołnierza kolejowego, 14 kompanii pociągowych.

Nadzwyczajne koszta na pokrycie nakładu potrzebnego na to powiększenie armii mają wynosić 24 miliony marek.

Jako przyczynę owego znaczącego samym swym faktem bardzo wiele kroku, wskazuje tronowa mowa skromnie i umiarkowanie równoległe usiłowania innych, sąsiednich zwłaszcza mocarstw na temże samem polu.

Mimo widocznego przecież starania, aby owemu powiększeniu armii odebrać wszelkie pozory jakiejś nagłości politycznéj, illustruje przecież intencyą rządową aż nazbyt wyraźnie owo wypowiedziane z pewnym naciskiem w mowie tronowéj oczekiwanie, iż reprezentacya narodowa uzna w całéj pełni niezbędną konieczność tego, z czem rząd w obec niéj występuje.

Nie mniéj wymowną rządowego żądania ilustracyą stanowi ustęp tronowéj mowy, przyznający wprawdzie, że ogólno finansowe położenie rzeszy nie przedstawia się w zbyt różowem świetle; ale że mimo to konieczność powiększenia armii jest nieuniknioną dla bezpieczeństwa rzeszy a że dla tego nie pozostanie nic innego, jak sięgnąć po zwiększenie podatków pośrednich.

W zaufaniu, iż parlament na żądanie sformułowane w ten sposób, wystosowane na ten cel, odpowie niewątpliwem przyzwoleniem; przyznawając pośrednio niepowodzenie nowéj polityki ekonomicznéj przez stwierdzenie faktu, iż podatek od cukru przedstawia stan deficytu — robi mowa tronowa poświęcenie z wszelkich dotychczasowych monopolowych projektów na rzecz parlamentarnéj woli.

Mowa tronowa czyni nawet podobną koncesyą w ustępie wyrażającym się z niezwykłą dotąd powolnością dla postanowień, uchwał czy życzeń reprezentacyi krajowéj.

I na tem kończy się właściwie najważniejsza i najcharakterystyczniejsza polityczna część tronowéj mowy. Uboga i skąpa w słowa, mówi ona dość wyraźnie przez zapowiadające się czyny.

Niechaj kto chce, tłumaczy ją sobie jako objaw pokojowy.

Według naszego wrażenia mówi ona, przetłumaczona na ogólnie zrozumiały język: „Sytuacya ogólna zagrożona i zaniepokojona.“

Co się z niéj za okoliczności rozwiną daléj, gdzie, kiedy, z kim, przeciw komu każą szukać interesów niemieckiéj rzeszy, przewidzieć na dzisiaj nie podobna, jakkolwiek chwilowo z nikim w nieprzyjaźni nie jesteśmy.

Cokolwiekbądź trzeba w podwójnéj zbrojnéj postawie, na którą nie obędzie się bez nowych wydatków, bez nowych ciężarów i podatków, czekać, co wypadki przyniosą.“

Otóż, około czego się streszcza najważniejszy politycznie ustęp wczorajszéj mowy tronowéj. Co się tyczy innych jéj ustępów i punktów nie przedstawiają one zbyt zaciekawiającego interesu. Najpoważniejszym z nich jest może zwracający się widocznie do klasy roboczéj ustęp, „jako stosownie do orędzia z dnia 17 listopada 1881 dalszy rozwój społeczno-politycznego prawodawstwa kraju jest gorącem życzeniem serca cesarza i współzwiązkowych.“

W konsekwencyi tego uznania, zapowiada tronowa mowa opiekę nad dotkniętymi przez nieprzewidziane wypadki robotnikami przy budowlach i robotnikami okrętowymi.

Na ten cel będzie potrzeba nowego kredytu. Projekt pensyonowania wdów i sierot po żołnierzach armii i marynarki niemieckiéj, rewizya serwisowéj taryfy, nieokreślona jeszcze wyraźnie, nowa, korporacyjna organizacya stanu rzemieślniczego w Niemczech, zniżenie kosztów adwokackich bez zniżenia kosztów sądowych, — otóż inne, nie politycznéj treści, zapowiedziane w mowie tronowéj projekta rządowe, któremi się sejmowi Rzeszy w przyszłéj kadencyi trudnić wypadnie.

Dodajmy jeszcze do tego zapowiedziany również w niéj projekt założenia osobnego seminaryum — nie powiedziano gdzie — dla nauki wschodnich języków.

Pod koniec zauważyć nam przychodzi, że mowa tronowa, pominąwszy jéj treść faktyczną, pominąwszy to, co powiada, przedstawia tem, co przemilcza, jakiś niezwykle pojednawczy, szukający porozumienia i dobréj harmonii z reprezentacyą kraju charakter.

Nie dość, że usuwa z obecnego porządku dziennego sprawę monopolów jako nie znajdującą większości w parlamencie, nie mówi mowa tronowa nic o kilku niepopularnych w obec opinii publicznéj, w obec samejże reprezentacyi kraju projektach, które za przeszłéj kadencyi miały się już niezawodnie dostać na porządek dzienny.

Mianowicie mamy tu na myśli projekt reformy sądów przysięgłych, nadto projekt przedłużenia terminu przedawnień dla przestępstw prasowych.

Obie te sprawy zniknęły z powierzchni a mowa tronowa, dotykająca w drobnym szczególe reformy sądowéj przez zniżenie kosztów adwokackich, nie wspomina ani jednem słowem obu powyższych, niepopularnych w obec większości parlamentarnéj projektów.

Zdaje nam się, że to nie czysty przypadek tylko, a sam fakt dowodziłby może, iż zbliżają się okoliczności, w których rządowi zależy na dobrem porozumieniu choćby z opozycyjnemi dotąd żywiołami.

„Nowoje Wremia“ o prasie polskiéj.

Posłuchajmy, co petersburgskie „Nowoje Wremia“ mówią o głosach prasy polskiéj z powodu peszteńskiéj mowy Kalnoky'ego:

„Pisma polskie z łatwem do zrozumienia ożywieniem zajmują się mową Kalnoky'ego. Wszystkie pomieściły ją w swych łamach, niektóre mają o niéj korespondencye. Ogólny ich ton wszelako i charakter wychodzi blado i nosi cechę niezadowolenia. Wstrzemięźliwość tonu uczonych gazet względem Rosyi pochodzi ztąd, że władze austryackie udzieliły im napomnienia w tym kierunku. Prawda, że trudno im się zoryentować potrosze w obec wojennych przemówień Smolki i Tiszy z jednéj strony, pokojowéj mowy cesarza z drugiéj, a wojenno-pokojowych wynurzeń hr. Kalnoky'ego z trzeciéj strony.

„Najwyraźniejszy jest artykuł „Reformy.“ Dla Polaków uważa gazeta ta za najważniejsze ustępy mowy Kalnokyego zapewniające o przymierzu angielskiem i o możliwości włoskiego.

„„Jeżeli nadzieje te nie zawiodą — mówi „Reforma“ — to Austrya może jeszcze odzyskać swobodę działania, utraconą przez potrójne przymierze, i naprawić omyłki.“

„Nie trzeba jednak zapominać, że „Reforma“ tymże nadziejom sama niedawno poświęciła radosny artykuł. Teraz zaś wątpi o nich, wątpi o zdolnościach Kalnoky'ego do ich zawarcia.

„Rzecz prosta, że z innych ustępów mowy „Reforma“ mniéj się cieszy. Oświadcza się kategorycznie przeciw pokojowi, utrzymując, że najżywotniejsze interesa Austryi już cierpią w skutek zaczepnego działania Rosyi na półwyspie bałkańskim i że jeżeli tak daléj będzie, to Rosya dojdzie w końcu do panowania w Bułgaryi, Austrya zaś do przymusowego na to zezwolenia.

„Jeszcze wstrzemięźliwiéj i krócéj przemawia „Czas“, co tłumaczy się bezwątpienia jego półurzędowym (?) charakterem. „Czas“ nie dopatruje się w mowie ministra nowego ugrupowania mocarstw ani nowego kierunku polityki. Bardzo wiele rzeczy niby „ważnych“ powiedział zdaniem jego Kalnoky. Nawet w tem, co minister mówił o okupacyi rosyjskiéj, nie widzi „Czas“ nic szczególnego, albowiem, jak powiada, ani tymczasowa, ani tem bardziéj wiekuista okupacya bez zezwolenia mocarstw nie jest możliwa. Streszczając się w końcu „Czas“ nie bez ironii powiada, że exposé ministeryalne stanowi rękojmią pokoju, a przynajmniéj rękojmią pokoju ducha samego pana ministra.

„Mniejsze znaczenie mają poglądy „Dziennika Poznańskiego“, jakkolwiek są energiczne. Mowa Kalnoky'ego jest zdaniem „Dziennika“ objawem błędnego zapatrywania, albo nader krótkiego wzroku. W obecnéj chwili tendencye pokojowe tłumaczą się tylko obłudą, krótką pamięcią, lub przytępieniem umysłowem. Wszystkie te trzy miłe przymioty widzi oczywiście gazeta u mówcy, świadcząc, że może nie miarkować się tak jak dzienniki od władz austryackich zawisłe.

„Położenie Rosyi wedle „Dziennika“ jest najniewygodniejsze: albo ustąpić musi Rosya z wielkiem poniżeniem, albo narazi się na wojnę przy najgorszych warunkach politycznych i ekonomicznych, a to głównie „dzięki zbrojnemu a cierpliwemu wyczekiwaniu Niemców, gotowych zawsze do wojny i wyglądających tylko gdzie, kiedy, z kim i przeciw komu wystąpić im będzie korzystnie.“

„Rosyi wróży „Dziennik“ konieczność ustąpienia, chociaż nie bez pewnéj naiwności dodaje, że nie wie, co Rosya zrobi.

„Taka też to bywa zazwyczaj ostateczna konkluzya głębokich politycznych wywodów.“

Uwagi petersburgskiego dziennika uderzają nas jeżeli czem, to chyba tylko nie zrozumieniem rzeczy w tem, co my w sprawie téj powiedzieć uważaliśmy swego czasu za rzecz stosowną.

Mniejsza, że „Nowoje Wremia“ w postawie dzienników galicyjskich dopatruje się tego, czego my się w nich dopatrzeć nie jesteśmy w stanie, jakiegoś przymusu cenzuralnego wywartego na nie w téj kwestyi ze strony rządowéj.

Co się zaś nas tyczy, twierdziliśmy po pierwsze, że mowa Kalnokyego jest w gruncie rzeczy wojenną i groźną, jakkolwiek forma jéj jest obłudnie pokojową.

Po drugie powiedzieliśmy, że Niemcy czekają w zbrojnéj postawie dalszego rozwoju wypadków i że odpowiednio doń poszukają sobie w danéj chwili realizacyi swego interesu, który dzisiaj jeszcze jasnym nie jest.

Po trzecie powiedzieliśmy, że nie wiemy wprawdzie, jakie stanowisko Rosya zajmie, ale że się według naszego uważania rzeczy znajduje w ciężkim dylemacie między upokorzeniem a wojną wśród najniekorzystniejszych okoliczności.

Jako rzecz prawdopodobieństwa wypowiedzieliśmy po czwarte, że Rosya mimo, że ją to ciężko moralnie kosztować będzie, będzie wolała wybrać pierwszą alternatywę, to jest moralne upokorzenie, zamiast materyalnéj, rzeczywistéj klęski.

Czy dotychczasowy przebieg wypadków daje petersburgskim organom tak bardzo prawo mówić ironicznie „o głębokości naszych politycznych wywodów“, nie wiemy.

Niechaj powiedzą same, czy choćby możność podobnego przemawiania o Rosyi, jakiego próbkę dostarcza peszteńskie przemówienie hr. Kalnokyego, czy ton albo milczących oficyalnych, albo krzyczących głośno i hałaśliwie przeciw Rosyi nieoficyalnych gazet pruskich, czy odwrót jenerała Kaulbarsa po tak długiéj ostentacyjnéj a mimo to wszystko nadaremnéj robocie — czy wszystko to razem świadczy o postępie i powodzeniu Rosyi w sprawie bałkańskiéj?

Nie ręczymy za przyszłość, ale przyzna nam „Nowoje Wremia“, że to, na co ze strony Rosyi patrzymy i co się w téj sprawie przeciw niéj dzieje, nie świadczy znów tak bardzo kategorycznie przeciw trafności naszych politycznych wywodów w téj sprawie.

Być może, iż petersburgski organ odda nam pod tym względem sam słuszność a zarazem przyjdzie do przekonania, że i inne nasze, zamieszczone w częstych z nim rozmowach zdania i słowa nie są tak niesłuszne i bezpodstawne, jakby się to jego złym humorom wydawać mogło.

Wiadomości urzędowe.

Tajnemu wyższemu radzcy sprawiedliwości, prezesowi sądu ziemiańskiego i pozasłużbowemu kapitanowi, Hermannowi Krüger w Berlinie nadał król tytuł szlachecki.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego

Berlin, 25 listopada.

(Otwarcie parlamentu. — Mowa od tronu.)

(K) Haute saison publicznéj wewnętrznéj polityki niemieckiéj rozpoczął się z dniem dzisiejszym otwarciem parlamentu. Podczas feryi parlamentarnych tylko nieznacznie objawiały się prawdziwe aspiracye ludności rzeszy niemieckiej; śledzić je było trzeba po głosach, objawiających się w zebraniach, wiecach i po politycznych dziennikach.

O ile sądzić można z tego, co dotychczas o pracy parlamentu w przyszłéj sesyi wiadomo, przedstawiać będzie prawie cały czas rokowań parlamentarnych, obraz bardzo ożywiony, a co najmniéj zajmujący.

Już akt otwarcia parlamentu, który dzisiaj krótko po godzinie 12 w t. zw. „białéj sali“ zamku królewskiego nastąpił, pod niejednym względem wiele charakterystycznych momentów uwidocznił. Przed kilku dniami jeszcze krążyła pogłoska, że tą razą mowę od tronu wygłosi sam cesarz niemiecki. Pobyt księcia Bismarcka w Berlinie stał się powodem mniemania, że akt ten podejmie kanclerz niemiecki.

Tymczasem nie sprawdziły się te przypuszczenia i mowę od tronu wygłosił również jak przy sesyi nadzwyczajnéj sekretarz stanu p. Boetticher.

Liczba posłów, którzy się na akt ten stawili, była niekoniecznie wielką; najwięcéj reprezentowaną była frakcya konserwatywna. Tak prezydyum zeszłéj sesyi parlamentarnéj, jak członkowie rady związkowéj stanęli w komplecie.

Mowa od tronu co do formy swéj wypadła nieco przydługo. W pierwszéj jéj części poruszone zostały projekta, mające być przedłożone parlamentowi, w kilku zaś tylko słowach poruszono w części drugiéj politykę zagraniczną.

Na razie każdego polityka najwięcéj zająć musi orzeczenie, „że stosunek Niemiec do wszystkich państw zagranicznych jest przyjazny i zadawalniający i że nadto trwa nadal ścisła przyjaźń między cesarzem niemieckim a dworami petersburgskim i wiedeńskim.“ Zapewnienie to jednakże bynajmniéj nie jest nowem; czytać je można było ostatniemi czasy zbyt często w gazetach oficyalnych, również jak i dalsze oświadczenie, w mowie od tronu z naciskiem wyrażono, że Niemcy w sprawach zagranicznéj polityki starają się grać rolę pośredniczącą. Z mowy od tronu w tym względzie nie dowiedzieliśmy się nic nowego i nic, coby jakiekolwiek światło łagodniejsze rzucić mogło na tak zawikłane kwestye, jakiemi są sprawa bułgarska i egipska.

Projekta, mające być przedłożone parlamentowi, a wymienione w mowie od tronu, także już znane były prawie bez wyjątku. Co pisma rządowe, które mają przywiléj znania projektów rządowych jeszcze długo przed ich publikacyą, pisały o reformie wojskowéj, to dzisiaj potwierdza orędzie cesarskie. Nie może już zatem dzisiaj uchodzić za proste żądanie niektórych zbyt gorliwych rządowców pomnożenie siły zbrojnéj rzeszy niemieckiéj, odnowienie septennatu itd. W dniu dzisiejszym nadto doszedł do parlamentu nowy projekt militarny, żądający pomnożenia stałéj siły zbrojnéj w czasie pokoju o ***41135 żołnierzy*** czyli z 427274 na 468409 żołnierzy. Tem samem pomnożona być ma piechota o 31 batalionów, a polna artylerya o 24 bateryi.

Projekt ten wojskowy prawdopodobnie trafi na silny opór w parlamencie; jest on bowiem połączony nie tylko z podwyższeniem rocznych wydatków państwowych o 26 milionów marek, ale nadto z wielkiemi kosztami na uzbrojenie i na wybudowanie koszar.

Zadziwia też niepomału, że rząd ostatecznego ustanowienia a względnie podwyższenia siły zbrojnéj już żąda od 1 kwietnia r. p., że więc nie chce czekać na chwilę, w któréj się kończy dotychczasowy obowiązujący septennat.

Koszta powstające z tego podwyższenia siły zbrojnéj pokryte być mają, jak o tem też już dawniéj pisma oficyalne donosiły, nową pożyczką państwową i podwyższeniem dodatków matrykularnych, nie zaś przez nowe podatki.

Reszta projektów wymienionych w mowie od tronu dotyczy pieczy o wdowy i sieroty po byłych wojskowych, zabezbieczenia marynarzy i robotników w kopalniach, nowéj taryfy serwisowéj, otworzenia seminaryum języków wschodnich przy uniwersytecie berlińskim i zniżenia kosztów sądowych.

(Mowę od tronu na osobnem podajemy miejscu. Przyp. Red. „Dzien. Pozn.“)

Petersburg, 23 listopada.

(Ostatnie wypadki. — „Journal de St. Petersboug“. — Manifestacye na cześć Bułgarów. — Książę Mingrelski.)

(Φ) Zerwanie z Bułgaryą, a raczéj z regentami bułgarskimi jak chcą Rosyanie, wywołało w prasie miejscowéj tysiączne komentarze, atoli nikt nie śmie zapuścić się w przewidywania dalszych następstw tego wypadku.

Telegram donoszący o wyjeździe z Bułgaryi jenerała Kaulbarsa i wszystkich konsulów rosyjskich na razie mocno zainteresował publiczność, a każdy spodziewał się znaleść w dziennikach jakie rewelacye, wyjaśniające położenie obecne. Pytano się wzajemnie, cóż będzie teraz? Spokojny ton prasy, która pomimo poznanéj porażki przez rząd rosyjski, ograniczyła się tylko na wymyślaniu od ostatnich słów rejentów bułgarskich i ich popleczników austryacko-angielsko-niemieckich, nieco uspokoiły opinią publiczną. Co dziwniejsza, iż ani jeden organ rosyjski w tak ważnéj chwili nie wystąpił z nawoływaniem do zbrojnego zajęcia Bułgaryi. Widocznie opinia publiczna poczęła pojmować całe niedołęztwo Rosyi w obec komplikacyi, jakieby mogły nastąpić w razie zajęcia Bułgaryi przez wojska rosyjskie.

„Journal de St. Petersbourg“ organ urzędowy doniosłość ostatniéj porażki stara się zmitygować; również organ ten dokłada wszelkich starań, ażeby wystąpienia Kalnoky'ego i Salisburego przedstawić w świetle pogodnem. Dziwne to zachowanie się organu rządowego z jednéj strony wpływa na uspokojenie opinii publicznéj, gdy znów z drugiéj strony w partyi wojowniczo-nastrojonéj, wywołuje niezadowolenie.

Jasnem jest najzupełniéj, że Rosya w téj chwili nie pożąda całkiem wojny, a zdecydowaną jest znieść wszelkie porażki, jakie mogą ją spotkać jeszcze w najbliższéj przyszłości.

Gdy niechęć względem rządu bułgarskiego, a wreszcie i względem całego narodu bułgarskiego ogarnia społeczeństwem rosyjskiem, w Odesie na cześć zbiegów bułgarskich, a stronników Rosyi, urządzają wspaniałe bankiety. Jest tam Grujew, znany przywódzca rewolucyi bułgarskiéj i wszyscy jego stronnicy, których rząd bułgarski uznał za rozumne wydalić poza granice kraju. Publiczność petersburgska współczuje tymi agitatorami, a w tych dniach jeszcze czekają ich tutaj przyjazdu. Można się spodziewać, że bankiety i manifestacye na cześć agitatorów idei rosyjskich w Petersburgu powtórzą się jeszcze z większą okazałością.

Książę Mingrelski, kandydat rosyjski na tron bułgarski, przybył do Petersburga, wezwany w drodze telegraficznéj i niezwłocznie udał się do Gatczyna, dla zaprezentowania się parze carskiéj. Książę Mingrelski, jak donosiliśmy jest posiadaczem rozległych dóbr ziemskich na Kaukazie, w których gospodarstwo ma być świetnie prowadzonem.

Owóż prasa rosyjska wykryła, że zarządza dobrami przyszłego księcia bułgarskiego niejaki baron Stuttberg, Niemiec, który nieomieszkał w te strony sprowadzić całą masę swych rodaków. Z tego powodu prasa petersburgska wyraża nadzieję, że książę Mingrelski w Bułgaryi zechce się trzymać innego systemu, a dołoży wszelkich starań, ażeby nie tylko Niemców, lecz i wszystkich ich popleczników wydalono z tego kraju.

Co prawda, możnaby sądzić, że nadzieje te okażą się płonnemi, bo kto raz już w małych prywatnych swych posiadłościach uznał nieudolność Rosyan do zarządu, a na ich miejsce powołał Niemców, to już można powątpiewać, ażali przyszły książę bułgarski zechce wchodzić w bliższe stosunki z administratorami rosyjskimi i powierzać im ster rządów państwowych.

Książę Mingrelii liczy lat 39 wieku, wzrostu więcéj niż średniego, cery śniadéj, rysów wyraziście wschodnich.

Na zakończenie dzisiejszéj korespondencyi naszéj zanotujemy charakterystyczny wielce szczegół, który dotknął do żywego prasę rosyjską. Oto równo z opuszczeniem Bułgaryi przez jenerała Kaulbarsa i konsulów rosyjskich, kurs waluty rosyjskiéj znacznie się podniósł. Wypadek ten bądź co bądź charakterystyczny, nie pominął uwagi publicznéj.

„Nowosti“ i „Nowoje Wremia“ wystąpiły z tego powodu z obszernemi artykułami z wielką zapalczywością, komentując ten fakt.

„Nowosti“ powiadają, iż były tego zdania, że w razie zerwania z Bułgaryą stosunków, pieniądze rosyjskie spadną niepomiernie, a tu dzieją się rzeczy niezwykłe, jak gdyby horyzont polityczny rozjaśnił się, a widmo wojny gdzieś na chwilę znikło.

Trudno bo też pojąć, jakie motywa wpłynęły w tym razie na decyzyą giełdy berlińskiéj, która wszechwładnie ustanawia kurs waluty rosyjskiéj. Czyżby istotnie świat polityczny dopatrzył w usunięciu się Rosyi z Bułgaryi kroku pokojowego? Dziś widocznem jest, że giełda berlińska w rachubach swych spekulacyjnych nie została zawiedzioną.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Naruszenie granicy. —) Z powiatu kamienieckiego donoszą o naruszeniu granicy kraju. Dnia 19 b. m. między Baryłowem a Wolicą, powiatu kamioneckiego, przeszedł z zagranicy inżynier rosyjski na terytoryum austryackie i przy pomocy trzech ludzi zrektyfikował granicę w ten sposób, że zabrał do trzech morgów gruntów włościańskich galicyjskich. Na miejscach zajętych komisya rosyjska usypała zaraz kopce. Wójt z Wolicy, składał sprawę z tego wypadku w starostwie kamioneckim, a nadgraniczna straż skarbowa doniosła już władzy swéj poprzednio o fakcie, sprawdziwszy go na miejscu.

(— Ustalenie granicy. —) „Polit. Corr.“ donosi: Rząd rosyjski wezwał rząd austryacko-węgierski do komisyjnego ustalenia linii granicznéj wzdłuż powiatów miechowskiego i olkuskiego i odpowiedniego terytoryum galicyjskiego. Linia graniczna w tych punktach skutkiem uszkodzenia lub usunięcia słupów granicznych zatarła się — co szkodliwie wpływa na stosunki granicznéj ludności. Mięszana komisya, złożona z reprezentantów obu rządów, zbierze się wkrótce, ażeby przez uregulowanie granicy złe usunąć.

* (— Nadzór. —) Jen. Hurko podczas ostatniéj bytności swéj w Petersburgu wniósł, jak pisze „N. Reforma“, do Rady państwa projekt urządzenia dozoru miejscowego nad bezpieczeństwem publicznem i spokojnością w osadach i miasteczkach Kongresówki, zamieszkałych przez drobną szlachtę. Dozór ten ma być skoncentrowany w rękach sołtysów wybieranych wśród téj szlachty. Będzie to dozór żandarmskiéj natury; sołtysami będą obierani według wskazówek rządowych ci z drobnéj rolnéj szlachty, którzy się zgodzą służyć widokom rządowym. A idzie tu rządowi o nic więcéj, jak tylko albo o przeciągnięcie téj drobnéj szlachty za pomocą szykan i znęcań się z jednéj, a rubla z drugiéj strony, na swoją stronę, albo o wytępienie jéj do szczętu, chociaż spokojna, dla tego tylko, że jest polską i katolicką i to głównie w Podlaskiem najwięcéj rozrodzoną. Szlachta ta siermiężna, nie różniąca się niczem od chłopów, oddziaływa bezwiednie na tych ostatnich zachowywaniem wiary swéj narodowości i dla tego rząd postanowił wytępić ją tak, jak uczynił to analogicznie przed laty czterdziestu kilku na Litwie, gdy przepędzano tam katolików batem na prawosławie. Istotnie pan Hurko jest sprytnym administratorem!

NIEMCY.

* **Berlin**, 25 listopada. (— Z parlamentu. —) Mowę tronową, którą zagajonym został dzisiaj parlament na białéj sali królewskiego zamku, podajemy na osobnem miejscu. Zaraz po tym akcie uroczystym, odbył parlament krótkie posiedzenie o 2½ godzinie. Posiedzenie to zagaił marszałek z przeszłéj sesyi Wedell-Piesdorf i po zamianowaniu tymczasowych sekretarzy zakomunikował o nadeszłych do parlamentu rządowych projektach, do których przedewszystkiem należy etat cesarstwa i projekt wojskowy.

Po imiennem wywołaniu nazwisk posłów, pokazało się, że było ich obecnych tylko 197, czyli za mała liczba do stanowienia prawomocnych uchwał. Skutkiem tego zamknął marszałek posiedzenie, naznaczając następne na piątek o 2 godzinie. Na posiedzeniu tem odbędzie się wybór marszałków i biura parlamentu.

(— Projekt wojskowy —) przedłożony parlamentowi brzmi jak następuje:

§ 1. Stosownie do artykułów 57, 59 i 60 konstytucyi cesarstwa liczba stałéj armii w czasie pokoju ustanawia się na czas od 1 kwietnia 1887 aż do 31 marca 1894 na 468,409 żołnierza. Jednorocznych nie wlicza się do ustanowionéj liczby stałéj armii.

§ 2. Od 1 kwietnia 1887 podzieloną będzie piechota na 534 bataliony, kawalerya na 465 szwadronów, artylerya polna na 364 bateryi, artylerya piesza na 31, pionierzy na 19 a tren na 18 batalionów.

§ 3. Artykuł 1 paragr. 1 i 2 ustawy z 6 maja 1880, dotyczący uzupełnień i zmian prawa wojskowego z 2 maja 1874 (Zbiór praw 1880, str. 103) i obowiązujące jeszcze, a dotyczące liczby wojska przepisy paragr. 2 prawa wojskowego dla cesarstwa z 2 maja 1874 roku (Zbiór praw 1874, str. 45), tracą swą moc z dniem 31 marca 1887.

§ 4. Prawo niniejsze zastosowanem będzie w Bawaryi wedle przepisu traktatu związkowego z 23 listopada 1870 (Zbiór praw związkowych 1871, str. 9) pod III paragr. 5, a w Wyrtembergii wedle przepisu wojskowéj konwencyi z 21/25 listopada 1875 (Zbiór praw związkowych 1870, str. 658.)

Prawo powyższe powiększa przeto liczbę armii stałéj o 41,000 żołnierza i zaprowadza nowy septennat już od 1 kwietnia 1887, a więc rok wcześniéj przed upływem obecnego septennatu. Prawo niniejsze powiększa piechotę o 31 bataliony, artyleryą o 14 bataliony i odpowiednio kawaleryą.

(— Hr. Herbert Bismarck —) wyjechał na kilka dni do ojca do Friedrichsruhe.

(— Ks. biskup wrocławski —) zapadł jeszcze bardziéj na zdrowiu i od niejakiego czasu nie wstaje już wcale z łóżka. „Schlesische Zeitung“ donosi przy téj sposobności, że Papież nie zgodził się na żądanie ks. biskupa, aby zamianował dla niego koadjutora.

ROSYA.

* (— Samobójstwo. —) W Petersburgu dnia 24 bm. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru profesor akademii medyczno-chirurgicznéj, Kołomnin. Kilka dni temu zrobił on operacyę, która choć była dokonaną zupełnie prawidłowo, lecz pacyentka umarła. Ten wypadek tak dotknął Kołomnina, że zakończył życie samobójstwem.

* (— Choroba nerwowa cara Aleksandra III —) przybiera dla otoczenia jego wielce zatrważające rozmiary. Nie może on spać będąc w ciągłéj obawie to przed anarchistami, to przed członkami własnej rodziny. Irytuje go również choroba następcy tronu, który mimo to ciągle mięsza się do rządów, rozciągając kontrolę nad ministrami i senatem. W tych zatargach popiera carowa następcę tronu. Car od kilku tygodni pije bardzo dużo herbaty z wielką ilością silnego araku dla wywołania snu.

(— W artykule zatytułowanym —) „Część prawdy“ „Nowoje Wremia“ pisze:

„Wyjazd generała Kaulbarsa wpłynął na podwyżkę kursów, — w Europie bowiem wyjazd ów, uważanym jest jako zmycięztwo nad dyplomacyą rosyjską, jako zwycięztwo pokój zapewniające, lubo dyplomacya rosyjska wcale chyba do wojny nie podążała. Przeciwnie starała się ona usilnie nie wychodzić poza ramy traktatu berlińskiego, nikomu niczem nie groziła. Delegacya generała Kaulbarsa i wszystkie inne zarządzenia dotyczące Bułgaryi, przedsiębrane były za wiedzą i zgodzeniem się na to mocarstw innych. Oryginalnie też i charakterystycznie brzmi wyrażenie gazety „Kölnische Zeitung“, że dyplomacya pozbawiła Kaulbarsa zębów jadowitych.“

„Znaczy to ani mniéj ani więcéj jak tylko że dyplomacya Niemiec, Austro-Węgier i Anglii, użyła wszelkich możliwych środków, aby posłannictwo rosyjskiego agenta dyplomatycznego obrócić w niwecz.

„W ogóle artykuł „Kölnische Zeitung“ dotyczący wyjazdu naszego generała, zasługuje na uwagę ze względu na ową szczerość, jaką w chwilach stanowczych odznacza się kanclerz niemiecki książę Bismarck. „Journal de St. Petersbourg“ usiłował spaczyć sens tego artykułu i wytłomaczyć go na korzyść Rosyi.“

(— Z powodu wyjazdu konsulów rosyjskich z Bułgaryi —) „Moskiewskie Wiedomosti“ piszą:

„Czy będą z tego zadowoleni poczciwcy ze środkowéj Europy, a sprzymierzeńcy nasi? Jenerał Kaulbars dokonywa dawno już obwieszczonéj pogróżki i czy liczyli oni na to? Była chwila, że oburzali się wraz z Mutkurowem i Stambołowem na jenerała, że ten jakoby mówi i działa wbrew zamiarom swego rządu. Teraz ten sam „krnąbrny“ jenerał opuszcza Bułgaryą, nie dość na tem: kazał wszystkim przedstawicielom Rosyi, aby wraz z nim opuścili Bułgaryą! Byłaby to dziwnie buntownicza odwaga tego jenerała, gdyby działał na własną rękę! Jak postąpi Europa nie wiemy, ale nie wiedzą o tem i średnioeuropejscy politycy. Nikt nic nie wie. Jedno tylko jest widocznem, mianowicie, że Rosya wstępuje w fazę samoistnego rozwoju swéj działalności.“

(— Z Rygi —) piszą do „St. Pet. Wiedomosti“ o sprawie rosyjskiéj w kraju nadbaltyckim. Kwestya przekształcenia tamtejszych gimnazyów niemieckich w rosyjskie staje na porządku dziennym. Powiadają, że reforma zacznie się od Dorpatu, Mitawy i Rewlu. Krążą też pogłoski o mającem przyjść do skutku przekształceniu w duchu rosyjskim wszechnicy dorpackiej, która jakoby się rozpocznie od wydziału prawnego. Twórcą wszystkich zmian na polu szkolnem w guberniach nadbaltyckich jest kurator, r. t., N., syn M., Kapustin, coraz większe sobie zjednywający sympatye śród Rosyan miejscowych.

FRANCYA.

* **Paryż**, 23 listopada. „Port touloński — tak pisze korespondent paryski „Kölnische Zeitung“ — był wczoraj świadkiem dziwnego prologu przyszłéj uroczystości zbratania się rzeczypospolitéj z despotycznie rządzonem państwem cara. Krótko przed odpłynięciem francuzkiego okrętu przewozowego „Bien-Hoa“ do Tonkinu, udali się oficerowie przebywających chwilowo w Toulonie fregat rosyjskich „Dimitry Donskoj“ i „Astrolog“ na po-

kład statku „Bien-Hoa“, aby towarzyszów francuzkich zapewnić o przyjaźni swéj i sympatyi.

„Wielki ztąd — tak pisze daléj korespondent — zachwyt i uwielbienie pomiędzy Francuzami; gości rosyjskich przyjęto i uraczono wedle możności i spełniono wiele toastów na pomyślność Rosyi i Francyi. Dopiero wtedy, gdy statek ruszył z miejsca, oficerowie rosyjscy wsiedli na swoje łodzie, raz jeszcze wznieśli okrzyk na pomyślność Francyi i zobowiązali odjeżdżających do okrzyku „vive la Russie.“

„Entuzyazm doszedł do szczytu, gdy muzyka na statku „Dimitry Donskoj“, przepływający mimo okręt „Bien Hoa“ Marsylianką powitała.

Komendant francuzki wdrapać się kazał majtkom swoim na liny i wkrótce rozległo się trzykrotne hura; Rosyanie poszli za przykładem Francuzów, okrzyki hura na przemian z rosyjskiéj i francuzkiéj rozbrzmiewały strony, a jeżeli — tak kończy korespondent — okręt „Bien Hoa“ dotąd nie odjechał, to jeszcze teraz krzyczą.“

WŁOCHY.

✿ *Rzym*, 14 listopada. (— Interpelacya. —) Marchese di San Giuliano z frakcyi dissydentów wręczył zarządowi izby deputowanych piśmienną interpelacyą w sprawie polityki wschodniéj rządu. Podług wszelkich kombinacyi minister spraw zagranicznych niezadługo na pytania stawione odpowie. Osoby, zaliczające się do sfer dyplomatycznych zapewniają, że treść odpowiedzi godzić się będzie z wywodami Salisburego i hr. Kalnoky.

(— Pertraktacye —) dla zawarcia nowego traktatu handlowego z Francyą rozpoczęły się niebawem, a ponieważ co do głównych jego punktów już się porozumiano, przeto spodziewać się należy, iż niezadługo cała ugoda przyjdzie do skutku. Komisya parlamentarna, któréj poruczono przejrzenie taryfy celnéj, zaproponowała, aby po upływie traktatów handlowych pomiędzy Francyą a monarchią austro-węgierską zastósowano taryfę jeneralną w razie, gdyby układy mające na celu zawarcie nowych traktatów pożądanego rezultatu nie odniosły.

(— Kapitan Cecchi —) podróżnik afrykański, któremu rząd powierzył zbadanie Krainy położonéj nad rzeką Kongo, zostać ma podobno konsulem w tymże kraju.

TURCYA.

✿ (— Zapowiedziane urzędowo —) współdziałanie Turcyi z Rosyą — tak pisze korespondent carogrodzki „Koelnische Zeitung“ pod dniem 20 bież. miesiąca — faktycznie już się rozpoczęło. W. Porta sposobi się do postawienia kandydatury księcia Mikołaja z Mingrelii w obec całéj Europy. Projekt znajduje się obecnie w ręku wezyra; z jednéj strony odnosi się do reprezentantów mocarstw, z drugiéj zaś do Grekowa, a to dla tego, aby przygotować wystarczającą podstawę do przyszłego porozumienia.

Okólnik proponuje mocarstwom bez ogródki, aby się zgodziły na kandytaturę Mingrelczyka i pozwoliły go wybrać sobraniu, powszechnie uznanemu. W nocie nie zaznaczono nic, coby dowodziło, iż W. Porta nie uznaje teraźniejszéj rejencyi lub obecnego sobrania; zdaje się natomiast, jakoby W. Porta dymisyą obecnéj rejencyi i ponowny wybór sobrania poczytywała za rzeczy zbyt zrozumiałe i zbyt jasno wynikające z obecnéj sytuacyi, aby je wyraźnie jeszcze zaznaczać miano, skoro jest mowa o wyborze księcia, mającym uzyskać przyzwolenie mocarstw.

Pojęcie to widocznie zgodnem jest z zapatrywaniami Rosyi.

Czy Mingrelczyka uważać należy za prawdziwego kandydata, czy też tylko za narzędzie postrachu, o tem rozmaicie mówią w Carogrodzie. Korespondent wszakże wymienionego dziennika twierdzi, że, bądź jak bądź, ostatecznie za prawdziwego kandydata jednak będzie go trzeba uznać, ponieważ właściwszego, tj. księcia z wyższemi kwalifikacyami, z dostojnego jakiego europejskiego domu, któryby się dał skłonić do wstąpienia na tron bułgarski, któryby się dał namówić do odegrania roli, jaka przypadnie w przyszłości bułgarskiemu księciu, znaleźć nie łatwo.

Co się tyczy osób stanowiących rejencyą obecną w Zofii, uchodzi w tureckich kołach dyplomatycznych, oczywiście dzięki podszeptom Rosyi, za nader ważną usunąć z rejencyi Stambułowa; przeciwko niemu obecnie wymierzoną jest cała niechęć Rosyi, tak, iż nawet prędzéj niż z nim pojednanoby się z Mutkurowem. Układy z Grekowem mają posłużyć do wyjaśnienia kwestyi osobistéj.

(— Petycya wschodnio-rumelijskich konserwatystów. —) Korespondent „Köln. Ztg.“ podaje daléj jako fakt pewny, iż konserwatyści Wschodniéj Rumelii zamierzają wysłać do sułtana petycyą, aby się zechciał przyczynić i pośredniczyć w sprawie przywrócenia dawnego, odpowiadającego traktatowi berlińskiemu stosunku Bułgaryi do Turcyi. Prośbę swą motywują pozornem twierdzeniem, iż w ten sposób jedynie ocalić można prowincyą od finansowéj ruiny i zabezpieczyć przed anarchią; istotnym motywem wszakże jest przekonanie, że Wschodnia Rumelia tylko przez ściślejsze przytulenie się do Turcyi ubezpieczyć się zdoła przed zupełną rusyfikacyą.

W obec takiego zapatrywania zaznaczyć trzeba jako rzecz charakterystyczną, że równocześnie tak w tureckich jak i rosyjskich kołach coraz bardziéj zaprząta umysły idea zupełnego rekursu do pokoju berlińskiego — a wiadomo przecież, że głosy tureckie w sprawach takich zwykle tylko są echem rosyjskich.

Czy Rosya otumanić chce Turcyą, czy też istotnie zamierza stan dawny przywrócić, jest kwestyą, któréj dotychczasowe wiadomości i kombinacye rozwiązać nie są w możności.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Lipsk, 25 listopada. Sąd Rzeszy skazał redaktora Prohla z Kielu za dokonaną zdradę stanu oraz korrupcyą na 9 lat więzienia w domu karnym i utratę praw honorowych na lat 10. Śledztwo wykazało, iż Prohl był subagentem Sarauwa, że pobierał od tegoż 150 marek miesięcznéj pensyi i że za to udzielał mu wiele szczegółów o torpedach, minach morskich, zaporach portowych, planach mobilizacyjnych i kwalifikacyach okrętów wojennych; szczegóły te wydawał Serauw następnie rządowi francuzkiemu i tym sposobem krzywdził intenzywnie państwo niemieckie.

Nowy Jork, 25 listopada. Na prośbę o przedłużenie terminu stracenia 7 anarchistów, odroczono go aż do chwili, w któréj najwyższy trybunał państwa Illinois na sesyi plenarnéj wyda opinią swą o kwestyach, które w celu odnowienia procesu podniesiono.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Nadzwyczaj licznem zebraniem się na wczorajsze benefisowe przedstawienie p Marcelego Trapszy dała publiczność znaczący dowód uznania dla talentu i pracy tego uzdolnionego artysty i ulubionego komika naszéj sceny, pracującego na niéj już czwarty rok.

Publiczność miała wczoraj sposobność oglądać na scenie komedyą w 5 aktach pp. M. Wołowskiego i I. Kotarbińskiego: Nie wypada, któréj treść znaną jest czytelnikom z wyczerpującego rozbioru krytycznego, zamieszczonego w naszem piśmie po przedstawieniu téj sztuki w Warszawie przez trupę poznańską.

Treści zatem sztuki nie powtarzamy, a wspominamy jedynie ogólnie, że kanwą jéj są wybory poselskie w Galicyi, a kwintesencyą jéj tendencyi ujętéj w wyraz „Nie wypada“ — są słowa rzucone osobom sfery arystokratycznéj przez Trzaskę, szermierza pokonanego stronnictwa postępowego czy demokratycznego: „Nie wypada — to wasze godło, wasze hasło. Dla was nie wypada oddać głosy człowiekowi dzielnemu, który ma charakter, naukę, energią i niepodległe przekonania, ponieważ ktoś z za płotu nikczemnie go oczernił, nie wypada matce przygarnąć do serca własnego syna, bo się obawia utraty reputacyi, nie wypada mężowi zerwać z żoną ladacznicą, bo się lęka śmieszności, nie wypada kochać tego co godne kochania, ale życie poświęcić dla błyskotek i konwenansu; wypada kłamać swym uczuciom i przekonaniom, poświęcać dobro ogółu dla prawdy i dla oklasków a dla popularności w obec tłumu tańczyć jak pajac na linie.“

Rzecz to napisana pod względem scenicznym z talentem, lecz — pominąwszy przeładowanie treści i zbyt szeroką fakturę — jest nader wielką wadą sztuki, jako obrazu życia społecznego i towarzyskiego: fałszywie skierowana aspiracya reformatorska i spotęgowany *pesymizm* socyalny, polityczny i filozoficzny, nie ustosunkowany do zasad etycznych i warunków obyczajowych W skutek tego w komedyi téj występują sami kalecy i nędzarze moralni Tak przecież dzięki Bogu w życiu i jego aktualności — nie jest.

Tę wadę sztuki łagodzi — mianowicie w pierwszych trzech aktach — piękny dyalog, żywy humor i nader ruchliwa akcya, a na wczorajszem przedstawieniu złagodziła ją wyśmienita, płynna i wielce ożywiona gra artystów.

Zadowolenie publiczności skupiało się mianowicie około dzielnéj i pełnéj werwy, humoru i precyzyi gry p. Marcelego Trapszy w roli Powsińskiego Szlachetna gra oraz umiejętne i piękne wygłoszenie ustępów deklamacyjnych zjednało p. Zawadzkiemu, jako Lidzkiemu, i p. Popławskiemu, jako Trzasce, wyróżniające uznanie publiczności w doraźnych i nader gorących oklaskach.

Dobrą była również wyrazista i elegancka gra pani Zapolskiéj w wstrętnéj roli zalotnicy Szydłowieckiéj.

Grę pani Siedleckiéj w roli baronowéj Radwanowéj cechowało obmyślenie i poczucie właściwéj miary artystycznéj.

P. Stanisław Trapszo nadał roli dziennikarza Maciukiewicza typ wybitny.

Wyborną była także gra p. Skirmunta jako Szydłowieckiego, panny Junoszówny jako Maryni i panny Pankiewiczówny jako Janiny.

Daléj pp. Feldman i Szelągowski oddali zajmująco i charakterystycznie komiczne role Bąbełkiewicza i Łopackiego.

Harmonijną była również gra reszty występujących artystów.

Wtorkowe przedstawienie „po zniżonych cenach“ cieszyło się znowu licznym udziałem publiczności i przekonało nas o nie starzejącéj się wartości Krewniaków Michała Bałuckiego, jednéj z najlepszych jego komedyi

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 26 listopada

— * *Teatr polski. Jutro* po raz pierwszy słynny dramat d'Ennery i Tarbé: Męczennica.

Dramat ten pp. d'Ennery i Tarbé, (z których pierwszy znany jako autor dramatu Dwóch sierot) jest niesłychanie efektownym a na wskroś szlachetnym. Na wszystkich scenach doznaje nadzwyczajnego powodzenia. Dotąd u nas grano go tylko na scenie krakowskiéj, a wystawiono raz po razie 4 razy przy wykupionym za każdą razą teatrze.

W czwartek dnia 2 grudnia na benefis p. Skirmunta po raz pierwszy dramat hr. Starzeńskiego: Banita.

— * *Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu* złożyli:

Zebrane w winiarni p. Glabisza 1 mr. 75 fen.

Razem dziś złożono mr. 1 fen. 75.

— * *Na bratnią ofiarę ewent. na Bank ziemski* otrzymaliśmy:

Zebrane w Kobylopolu po przedstawieniu wtorkowém 2 mr. 10 fen.

Razem z poprzedniemi złożono ***3332*** mrk. ***46*** fen. oraz srebra wartości do sześciu set marek

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * *Wystawa*. W foyer teatru polskiego wystawionym jest obraz W. Gersona: Powrót do Polski Kaźmirza Odnowiciela (1040 r.)

Wystawa otwarta codziennie od godziny 11 do 4, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 5.

Wstęp dla dorosłych 30 fen., dla dzieci 15 fen.

Na wystawę tę przybyły jeszcze dwa obrazy, również W. Gersona: *Królowa Jadwiga* i *Chrystus na krzyżu*. Obrazy te wystawione są razem z powyższym.

— * *Zabawa* na korzyść obdarzenia gwiazdką biednych dzieci tutejszych odbędzie się jutro w sobotę dnia 27 b. m. w sali p. B. Knolla przy Wrocławskiéj ulicy. Początek o godzinie 9 wieczorem. Program zabawy wielce urozmaicony.

Przypominamy o tém szanownym członkom, a życzliwe naszemu stowarzyszeniu osoby zapraszamy usilnie, aby licznem przybyciem na powyższą zabawę przyczyniły się do powiększenia funduszu na cel ze wszech miar godny poparcia.

Zarząd

Towarzystwa młodych przemysłowców.

— * *Koło towarzyskie* zamierza, jak nam z wiarogodnego donoszą źródła, urządzić w bieżącém półroczu zimowém wieczorki muzykalne, podobne do tych, jakie przed kilku laty towarzystwo muzyczne dawało. Pierwszy z tych wieczorków odbędzie się w piątek dnia 3 grudnia o godzinie pół do dziewiątéj wieczorem w lokalu Koła towarzyskiego

— * *Ślub.* W dniu 24 bm. w kościele farnym pobłogosławionym został przez ks. Perlińskiego związek małżeński pomiędzy p. Apolinarym Skoraczewskim, artystą tutejszym dramatycznym, a panną Maryą Berger, tutejszą artystką dramatyczną.

— * *Na onegdajszem* posiedzeniu reprezentacyi miejskiéj obradowano nasamprzód nad wnioskiem magistratu o przyzwolenie na zawarcie kontraktu z fiskusem kolei żelaznéj w sprawie urządzenia szyn bocznych do przewożenia fekaliów i na zadzierżawienie placu do ładowania i placu składowego na tutejszym dworcu towarowym. Wniosek ten magistratu wraz z drugim — żądającym 1050 marek na obrukowanie placu — przyjęto.

W kwestyi wyboru członków do deputacyi administracyjnéj dla spraw wywozowych masztalerskich na przeciąg czasu od 15 listopada 1886 do 31 marca 1888, referował w imieniu komisyi radny Foerster. Na propozycyą tejże wybrano do deputacyi pp. Brodnitza, Jaeckela, dr. Osowickiego i Herzberga, a z obywateli nie będących właścicielami domów rzecznika Jacobsohna i inżyniera Bienemanna.

Jako członków do komisyi mającéj zadecydować w kwestyi dotyczących opłat, do jakiéj właściciele domów za wywózkę będą zobowiązani, wybrano radzcę sprawiedliwości Szumana i kupca Kantorowicza a zastępcami ich właścicieli domów Hellinga i Ludwika Kronthala.

W dalszym ciągu obrad na wniosek magistratu skreślono z regulaminu o poborze targowego w mieście naszem dwa ustępy; jeden z nich na początku zawierający słowa: „na mocy rozporządzenia policyjnego z d. 4 paźdz. 1878“, a drugi na końcu taryfy.

Na wniosek komisyi wyborczéj, przystąpiono teraz do wyboru członków komisyi szacunkowéj i komisyi reklamacyjnéj do podatków klasowych.

Następnie wybrano prokurzystę Friedenthala opiekunem sierot, a inżyniera Grimma radzcą ubogich na obwód V.

W końcu obradowano nad wnioskiem magistratu o utworzenie funduszu celem wcześniejszego umorzenia pożyczki państwowéj z funduszu inwalidów.

W imieniu komisyi finansowéj referował radny Manheimer. Po referacie jego oraz dłuższéj dyskusyi wywołanéj przemówieniem burmistrza Müllera, zebranie zgodziło się na żądanie magistratu i ułożyło odpowiednią rezolucyą.

Posiedzenie trwało począwszy od pół do 5 do 8 godziny wieczorem.

— * *Subhasta* Młodzikowa wsi w powiecie średzkim odbędzie się w dniu 11 grudnia o 9 godzinie rano w sądzie średzkim. Młodzikowo ma 582,26 hektarów obszaru.

— * *W Wolsztynie* odbyły się w tych dniach wybory uzupełniające do reprezentacyi miejskiéj. Wybrano pp. Gutschego, Neubelta, H. Waschera i Grootego.

— * *Liczba więźniów* zmniejszyła się od r. 1882 w całéj monarchii znacznie, także i w W. Ks. Poznańskiem. W więzieniach w W. Ks. Poznańskiem w r. 1882 było ogółem 78,687 więźniów. W r. 1885/86 spadła ich liczba na 50,502 i to mężczyzn 34,509 a kobiet 15,993.

— * *We wszystkich* wagonach królewskich kolei żelaznych poprzylepiane są karty zakazujące podróżnym wyrzucać wszelkich przedmiotów z wagonów pod zagrożeniem kary aż do 100 marek. Z wagonów kolejowych nie wolno wyrzucać niczego, nawet kawałka cygara.

— * *Ślub.* Dnia 23 t. m. pobłogosławił ks. proboszcz Kędzierski z Murzynowa Kościelnego związek małżeński pomiędzy p. Kaźmirzem Tadrzyńskim z Kębłowa a p. Stanisławą Jachimowicz z Sabuszczewa.

— * *Hotel* Europejski w Gnieźnie sprzedanym został na subhaście za 65,505 marek. Nabył go radzca miejski pan Wollenberg.

— * *Ks. Władysław Jaskulski,* redaktor „Przeglądu Kościelnego“, przenosząc się na probostwo do Dolska, zmienia pismo swoje z tygodniowego na miesięczne.

— † *Dnia* 23-go b. m. o godzinie pół do 3 rano umarł opatrzony Sakramentami św. kapłan jubilat ks. Jan Derdowski, proboszcz w Kazanicach, senior dekanatu lubawskiego, w 75 roku życia a w 52 roku kapłaństwa.

— * *W powiecie* wieluńskim jako nadgranicznym, urządzone będą trzy stacye obserwacyjno-lekarskie: w Praszce, w Przykomorku i w Podgrabowiu.

— * *Pod dniem* 19 bm. ogłosiły niektóre panie warmińskie odezwę dotyczącą uczczenia 50-letniego jubileuszu kapłaństwa Ojca św. Podpisane są pomiędzy innemi: Klementyna von Hatten, panna Antonina Wolska w Elblągu, panna Franciszka Barkowska w Olsztynie i Jadwiga Altendorf z domu Martini w Rezeszlu.

— * *Przypominamy* naszym czytelnikom biednych naszych rodaków w Anglii. Jest ich obecnie, jak nam z Londynu donoszą, około 700, a tylko 31 otrzymuje wsparcie, oprócz 15 weteranów. Z ogólnéj liczby jest około 290 osób wydalonych z monarchii pruskiéj. Pracują oni w fabrykach w Manchester, lecz nie mogą znaleść zajęć stałych i na sześć dni w tygodniu zaledwie dwa tylko pracują.

„Polecam także jak najgoręcéj — piszą nam daléj — następujących zgrzybiałych i schorzałych weteranów naszych z r. 1831, potrzebujących wsparcia, którego im dać nie możemy:

Jakóba Drobyckiego, lat 86, w Southampton. Gabryela Piętkę, lat 86, w Londynie Seweryna Jezierskiego, lat 85, w Londynie. Karóla Piotrowskiego, lat 81, w Londynie. Józefa Kiña, lat 84, w Londynie. Antoniego Bańkowskiego, lat 81, w Portsmouth. Jana Zabrockiego (zupełnie ślepego), lat 84, w Londynie.

Ci starcy na życie zapracować sobie już nie mogą, a to, co od Towarzystwa pobierają od lat wielu, nie wystarcza im na jak najmizerniejsze utrzymanie.“

Jesteśmy przekonani, że głos ten znajdzie oddźwięk w sercach polskich.

My chętnie pośrednictwo nasze ofiarujemy.

— * *Od niżéj podpisanych* dochodzi nas następująca

„ODEZWA.

„Jak rocznie tak i tego roku urządza Towarzystwo przemysłowców polskich w Wrocławiu, zachęcone pocieszającym zawsze rezultatem, gwiazdkę dla ubogich dzieci polskich w Wrocławiu zamieszkałych rodziców. W tym celu odbywają się na każdem poniedziałkowem posiedzeniu dobrowolne składki pomiędzy członkami, którzy z obowiązku w tym względzie na siebie nałożonego, chętnie się wywięzują.

„Mozolnie zebrane fundusze są, jak się o tém przekonano, nie dość wystarczające; dla tego udaje się komisya do Szanownych polskich familii, składkujących tak ochoczo na każdy cel dobroczynny, z prośbą, aby z równą ofiarnością pospieszyły na ulżenie biedy i nędzy rodaków swoich Wszelkiego rodzaju datki, już to w przyodziewku, pożywieniu, pieniądzach, jako też w książkach szkolnych i do nabożeństwa, przyjmuje z podziękowaniem niżéj podpisana komisya.

Wrocław, 22 listopada 1886.

Józef Wojczewski, prezes.
Ohlauerstr. 78.

F. Górnatowski. Kiełpiński. Świtalski.
Kryszkiewicz Pietraszewski.“

— * *Sprawozdanie* komisyi Towarzystwa przemysłowców polskich w Wrocławiu za odebrane datki na ubogie dzieci w roku 1885:

Dr. Ł. 10 m, dr. R. 3 m., Pr. J. 5, A. W. 5, M. M. 10, dr. K. 5, hr. Sk. 6, z B. 2, E K. 3, K 2, K. M. 3, A. K 2, Pr. Dr. N. 3, F. Th. 5, J. T. 2, Ż 3, dr. R. 2, Z. 2, dr. Ż 2, E. H. 10, S. 2,10, E. K. 1, S L. 1, S. 1,50, St. 1, dr. Fr. 1, H. J. 1, R. 0,50, K. 1, D. 0,50, W. 1,50, Wdl. 1, S. 1, Ł. 1, L. 12 nowych koszulek, Sdlr. 3 szelki, Sk. 1 sukienkę i 6 par pończoch, March. 6 par pończoch, Th. kosz noszonych rzeczy, Pr. J. książki do czytania, Kr. 4 zimowe czapki, H. 10 par rękawiczek i różne drobnostki. Składki od członków przez bieżący rok 66,79 m., drzewko przyniosło 21 m Ogólna suma wynosi 187,89 m.

Obdarowanych zostało kompletnie 20 dzieci (6 chłopców, 14 dziewcząt) jako i 70 letnia staruszka, na co wydanem zostało 174,70 marek, a zatem zostaje na r 1886 13,19 m.

Wszelkim ofiarodawcom jako i paniom, które się podjęły darmo uszyć sukienki dla dziewcząt, składa zarząd i komisya serdeczne „Bóg zapłać“.

— * *We Lwowie* zawiązało się Towarzystwo dam oszczędności. Czytamy o niem w „Dzienniku Polskim“ co następuje:

„Towarzystwo to werbuje członków swoich systemem tak zwanym szwajcarskim. System ten polega na tem, iż każda z 30 pań, stanowiących główny zawiązek Towarzystwa, ma obowiązek zwerbować dziesięć pań; każda znów z tych pięć pań; wreszcie każda z tych pięciu trzy panie. Członkowie składają na cele Towarzystwa co najmniéj po dziesięć cent. miesięcznie, a fundusz spodziewany ztąd całorocznie obliczono na 14,000 złr. Szczegóły te ogłaszamy w tym celu, aby poinformować nasze czytelniczki, w całym bowiem kraju, w najmniejszéj mieścinie, powinny powstawać takie same Towarzystwa, których działalność mrówcza może wydać znakomite owoce.“

Wartoby i u nas, o czemś podobnem pomyśleć.

— * *Artysta* 1-éj klasy i stypendysta Akademii sztuk pięknych w Petersburgu, p. S. Bakałowicz, uzyskał, jak donosi „Kraj“, godność akademika w dziale malarstwa historycznego za obrazy wystawione w roku bieżącym.

— * *Akademia* sztuk pięknych w Petersburgu, jak o tém donosi „Kraj“, przyznała stopnie artystów klasy 1-éj architektom pp. Dąbrowskiemu, Dolińskiemu, Radkiewiczowi, Roztworowskiemu i Wiekszyńskiemu. Godność akademika w dziale architektury otrzymał p. A. Emeryk.

— * *Weteranka.* Na Wołyniu pod Rownem umarła włościanka Agnieszka Kutwiak, dobiegłszy 107 lat wieku. — Wszedłszy do szeregów napoleońskich razem z mężem, Kutwiakowa służyła jako markietanka. W roku 1813 los zagnał ją za granicę, gdzie była świadkiem kilku bitew. W roku 1815 zapisała się do armii polskiéj. Od roku 1832 mieszkała w Paryżu, w r. 1854 wróciła do kraju i zamieszkała przy wnuczce zamężnéj.

— * *Kalendarz.* — Jutro w sobotę dnia 27 listopada Waleryana.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 42, zachód o godzinie 3 minut 52.

Dnia 27 listopada 1812 roku Polacy nad Berezyną.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— *Na Album Wojska Polskiego z r. 1831,* mającego wyjść nakładem pana K. Kozłowskiego złożyli w dalszym ciągu przedpłatę pp.:

Alfons Moszczeński z Rzeczycy . .	1 egz.
Radzca Chlebowski.	1 „
Dr. J. Koszutski.	1 „
Tadeusz Chrzanowski z Unii . . .	1 „
Księgarnia p. A. Cybulskiego . . .	2 „

— *Biesiady literackiéj* wyszedł z druku nr. 568 i zawiera: Z Warszawy. — Krzyżowcy, powieść historyczna z czasów Jana III, spisał Aër (dalszy ciąg). — Realniacy z r 1863 i ich profesorowie. — Ostatni rycerz. — W kopalniach węgla. — Na ziemi i na gwiazdach. — Raptularz tygodniowy. — Listy polityczne. — Odpowiedź na pytanie: Na jakie zmysły oddziaływa przestrach i jakie są jego najpospolitsze przyczyny? — Ze skarbca prawd. — Jak sobie radzić. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Post-scriptum. — Rysunki: Profesorowie Jan Pankiewicz, Jerzy Aleksandrowicz, Karol Jurkiewicz (rysował J. Buchbinder). — Ostatni rycerz, obraz G. Urlauba. — Msza studencka w kościele Panien Wizytek. — W kopalni węgla. — Dodatek powieściowy zawiera opowiadanie historyczne: Zamek krzyżacki, arkusz 4.

Ostatnie wiadomości.

W dniu dzisiejszym odbył się wybór ściślejszy w klasie III obwodu II pomiędzy naszym kandydatem p. Feliksem Rakowskim a niemieckim p. Wegnerem. W głosowaniu wzięło udział 800 wyborców. Z tych głosowało 501 na p. Wegnera — na p. Rakowskiego zaś 299. P. Wegner zatem wybrany został rajcą miejskim.

Z naszéj strony nie głosowało 277 — Niemców przeszło 400.

Gdyby się nasi stawili jak się należy, mimo, że stanowimy zaledwie trzecią część wyborców bylibyśmy zwyciężyli.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 25 listopada.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Ks. prob. Drews z Jeżewa. Ks. Zieliński z Mórki. Chamski z Prus Zachodnich. Schneider z Hamburga.

Zapiski meteorologiczne.

Dnia 25 listopada 1886 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore . .	781	cicho	mgła	10
Aberdeen . . .	777	cicho	pogodnie	6
Chrystiansund .	763	Płd.Płd.Z. 3	deszcz	6
Kopenhaga . . .	767	Płn. 2	mgła	6
Sztokholm . . .	765	Płn. 4	pochmurno	0
Haparanda . . .	752	Płn Z. 6	pogodnie	1
Petersburg . . .	755	Płn.Z. 2	pogodnie	0
Moskwa	—	—	—	—
Kork, Queenst. .	780	cicho	pochmurno	9
Brest	—	—	—	—
Helder	774	Płn.Płn.Z. 3	pochmurno	10
Sylt	770	Płn.Płn.Z. 4	zachmur.	9
Hamburg . . .	770	Płn Z. 5	deszcz	8
Swinemünde[1]) . .	767	Płn.Płn.Z. 2	zachmur.	7
Neufahrwasser .	765	Płn.Płn.Z. 2	zachmur.	6
Kłajpeda . . .	764	Płn. 4	zachmur.	4
Paryż	—	—	—	—
Monaster . . .	772	Płn.Z. 1	mgła	8
Karlsruhe . . .	774	Płn.W. 1	śnieg	0
Wiesbaden . .	774	Płn. 1	deszcz	4
Monachium . . .	774	Z. 5	mgła	—4
Kamienica . . .	771	Z.Płd.Z. 3	mgła	2
Berlin	767	Z.Płn.Z. 1	deszcz	7
Wiedeń	772	Z. 2	pogodnie	0
Wrocław[2]) . . .	768	Z. 3	deszcz	2
Ile d'Aix. . . .	—	—	—	—
Nizza	—	—	—	—
Tryest	769	Płn.Płn.W. 6	bez chmur	5

[1]) Wieczorem deszcz. [2]) Mgła.

Objaśnienia: Płn. = północ. Płd. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

W środkowéj Europie jest powietrze pochmurne i dżdżyste, na północy znacznie cieplejsze, na południu zimniejsze. Karlsruhe i Bamberg donoszą o spadłym śniegu. W Kaiserslautern padał grad.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w listopadzie.

Data i godz.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stpn. Cels.
25. po połud. 2	761,2	Płn. średni	pochm. deszcz	+ 6,0
25. wiecz. 9	760,8	Zach. słaby	pochmurno	+ 5,9
26. rano 7	754,3	Zach. ożyw.	pochm. deszcz	+ 7,7

Dnia 25 listopada maximum ciepła + 9°0 Cels.
Dnia 25 listopada minimum ciepła + 4°1 Cels.

Stan wody w Warcie.

Poznań, dnia 25 listopada rano 0,56 metr.
„ „ 25 „ w połud. 0,56 „
„ „ 26 „ rano 0,58 „

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 26 listopada 1886

Kurs z dnia	26	25
Pszenica spok.		
na listop.-grudz.	157 50	157 50
na kwiecień maj	162 50	162 50
Żyto słabo		
na	— —	— —
na listop.-grudz.	125 50	126 50
na kwiecień-maj.	129 50	130 —
Oléj rzep. bez zm.		
na listop.	43 70	44 70
na kwiecień-maj	45 —	45 —

Kurs z dnia	26	25
Okowita słabo		
w miejscu . .	36 40	36 50
na listop.-grudz.	35 80	36 —
na grudz.-stycz.	35 90	36 10
na kwiecień-maj	37 70	37 90
Rzepik		
na	— —	— —
Oléj skalny . .		
w miejscu . .	11 40	11 40

BERLIN, 26 listopada 1886

Kurs z dnia	26	25
Pszenica stalej		
na listop. grudz.	154 —	153 50
na kwiecień-maj	160 75	160 50
Żyto wyżéj		
na listop.-grudz	130 75	130 25
na kwiecień maj	133 50	133 —
na maj-czerw.	133 75	133 25
Oléj rzep. spok.		
na listop.-grudz	45 40	45 40
na kwiecień-maj	45 80	45 80
Okowita słabiéj		
w miejscu. . . .	36 80	37 30
na	— —	— —
na listopad grudź	37 10	37 40
na grudz.-stycz.	— —	— —
na kwiecień maj	38 20	38 50
na maj-czerwiec.	38 50	38 80
Owies		
na paźdz.	109 —	109 —
Wypowiedziano: żyta 150 węcpli okowity 30,000		

Kurs z dnia	26	25
Pożyczka 4%. .	105 90	— —
Pozn. 4% lis. zast.	102 40	102 50
„ 3½% lit zas.	99 60	99 60
„ listy rent.	104 25	104 25
Austr. banknoty	161 90	161 90
Austr. renta srbr.	68 40	68 25
Ros. banknoty .	192 50	192 85
Ros. poż. ang. 1871	97 60	97 60
Ros. ziem. list. zas.	97 10	97 —
Pols. list. zast. 5%	60 —	60 —
Polsk. listy likw.	56 —	56 —
Węg. 4% renta złot	84 50	84 60
Aust. akcye kred	476 50	474 —
Austr. franc. koléj	407 —	407 —
Lombardy	175 —	171 —
Francuzy.	— —	— —
Usposób giełd. bardzo stałe.		

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 26 listopada.

(W.) Poznań, 23 listopada. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: dżdżysto.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na ten miesiąc 124.— ofiarowano, na listopad-grudzień —.— ofiarowano, na grudzień-styczeń —.— ofiarowano.

Okowita: słab.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na ten miesiąc 34.60-—.— płac., na listopad-grudzień 34.70-—.— marek płacono, na styczeń 34.80-—.— marek płacono, na luty 35.20-— płacono, na marzec 35.60-—.— płac., na kwiecień-maj 36.30-—.— płac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.50-— płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Zyto bez handlu.

Okowita: Wyp. 0,000. Cena wyp. 34.40 marek. Na ten miesiąc 34.30-—.— płacono, na listopad-grudzień 34.40-34.30 marek płacono, na styczeń 34.50-34.40 m. płacono, na styczeń-luty —.— marek płacono, na luty-marzec —.— marek płac. na kwiecień-maj 36.40-36.30 płac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.20 mr.

(W.) ***Poznań***, 26 listopada. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11.50—12 mrk., nr. 0 10.50—11.00 mrk., rżana nr. 0 i 1 9.25—9.50 mr. po 50 kilogramów.

Poznań, 26 listopada.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowéj miasta Poznania.)

Zboża (za 100 kilogramów)		Towar dobry Mk	₰	średni Mk	₰	pośled Mk	₰	Ceny przeciętne Mk	₰
Pszenica	cena najwyższa	—	—	—	—	—	—	—	—
	„ najniższa	—	—	—	—	—	—		
Żyto	cena najwyższa	—	—	12	25	11	90	11	96
	„ najniższa	—	—	12	—	11	70		
Jęczmień	cena najwyższa	—	—	12	20	11	70	11	75
	„ najniższa	—	—	12	—	11	10		
Owies	cena najwyższa	—	—	12	30	11	70	11	78
	„ najniższa	—	—	12	—	11	10		

Inne artykuły		Cena najwyższa Mk	₰	najniższa Mk	₰	przeciętna Mk	₰
Słoma snopkowa	za 100 kilogr.	7	50	6	—	6	75
Słoma do słania	„	—	—	—	—	—	—
Siano	„	6	—	5	25	5	63
Groch bez dowozu	„	—	—	—	—	—	—
Soczewica bez dowozu	„	—	—	—	—	—	—
Fasola bez dowozu	„	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki	„	2	20	1	60	1	90
Wołowina od łopatki	za 1 kilogr.	1	40	1	20	1	30
Wołowina „ brzucha	„	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	„	1	20	1	—	1	10
Cielęcina	„	1	20	1	—	1	10
Skopowina	„	1	—	—	80	—	90
Słonina	„	1	40	1	20	1	30
Masło	„	2	20	1	60	1	90
Łój wołowy	„	1	—	—	80	—	90
Jaja	za kopę	2	70	2	60	2	65

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 26 listopada. 4% nowe listy zastawne poznańskie 102.80. 3½% nowe listy zastawne poznańskie 99.70 4% nowe listy rentowe poznańskie 104.10. 5% powiatowe obligacye 102.50 4½% powiatowe obligacye 102.— 3½% szląskie listy zastawne —.— 4% szląskie listy rentowe 104.00. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 113.00. Poznański bank prowincyonalny 116.50. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.50. 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 100.60. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 105.—. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 203.00. Austryackie noty bankowe 163.00. Austryacka renta srebrna 68.40. Węgierska renta złota 102.50 Polskie listy likwidacyjne 56.20. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 60.20. Rosyjskie noty bankowe 193.20 marek.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 26 listopada 1886 roku.	Towar piękny. Mk	₰	średni. Mk	₰	pośledni. Mk	₰
Pszenicy szefel po 100 kilo	15	50	15	10	14	40
Zyta „ „	12	40	12	20	12	—
Jęczmienia „ „	13	70	11	70	10	80
Owsa „ „	11	60	10	70	10	30
Grochu do gotow. „ „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „ „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „ „	—	—	—	—	—	—
Kartofli „ „	2	—	1	80	—	—
Wyki „ „	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. „ „	9	—	8	50	—	—
„ niebiesk „ „	8	—	7	50	—	—
Koniczyny czerw. „ „	—	—	—	—	—	—
„ białej „ „	—	—	—	—	—	—
Grochu „ „	—	—	—	—	—	—
Fasoli „ „	—	—	—	—	—	—

Giełda bydgoska, 25 listopada. (Sprawozdanie izby handlowéj.) Pszenica: stale, piękna 145—149 marek, jasno-pstra średni gatunek — marek, pośledni gatunek 135-143 m. Zyto: trz. się, wedle gatunku 115-118 mrk. — Jęczmień: nom., piękny 125-130 marek, pośledni gat. 108-123 marek. — Owies: według gatunku, loco 110—118 marek. Groch: nominal., do gotowania 145-155 marek, na paszę 115—120 marek. — Rzep i Rzepik nominalnie. — Okowita: per 100 litrów a 100% 35.50 marek. — Kurs rubli: 192.— marek.

Giełda wrocławska, 25 listopada.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Nasienie koniczyny: czerwone (za 50 kilo) b. zm., stare pośledne 33—34 marek, średnie 35—37, piękne 38—40 bardzo piękne 41—44 marek.

Nasienie koniczyny: białe (za 50 kilogr.) t. p. gat. trz. się, pośled. 30—38, średnie 40—50, piękne 51—62, b. piękne 63—75 marek.

Żyto (per 1000 kilogr.) spok. Wypowiedziano 1000 cent. Cena wypowied. — marek. Na ten miesiąc 133.00 mr. żądano, na listopad-grudzień 130.0 ofiar., na kwiecień-maj 134.50 żąd., na maj-czerwiec 136.00 m. żądano.

Owies per 1000 kilogramów. Na ten miesiąc 105 żąd. na listopad-grudzień 105 żąd., na kwiecień-maj 109 żąd., na maj-czerwiec —.— ofiar.

Oléj rzepiowy bez interesu, wypowiedziano — cent. loco według gatunku po 5000 kilog. — po 100 kilogr. na ten miesiąc 45.— żąd., kwiecień-maj 1887 46.— żąd.

Okowita: niżéj. Wypowiedziano 25,000 litrów. Cena wyp. —.—. Na ten miesiąc 35.50-—.— płac. i ofiar., na listopad-grudzień 35.50-—.— pł. i ofiarowano, na grudzień-styczeń —.— ofiarowano, na styczeń-luty —.— pł., na luty-marzec —.— płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 36.80-36.70 pł., na maj-czerwiec —.— płac. i żąd.

Kartofle za 2 litry 0.08,—0.09—0.10 marek. — Siano 2.80—3.30 marek za 50 kilogr. — Słoma 38.00—40.00 marek za 600 kilogr.

Kuchy rzepiowe bez zmiany, za 50 kilogr. 5.70-5.90 marek płacono, obce 5.30-5.70 marek płac. Kuchy lniane bez zmiany, za 50 kilogr. szlązkie 8.30-8.50 marek płac., obce 7.50-8.00 marek płacono. Pszenne otręby 7.75-8.25 marek płacono.

Notowania komisyi mianowanéj przez izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny tow. Mk	₰	średni tow. Mk	₰	pośled. towar Mk	₰
Rzep	19	50	18	40	18	—
Rzepik zimowy	19	20	18	20	17	50
Rzepik latowy	20	50	19	50	18	—
Rydz	21	—	20	—	19	—
Siemię lniane	22	—	20	50	18	50
Siemię konopne	16	50	15	50	15	—

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów dobry towar najw. cena Mk	₰	najniż. cena Mk	₰	średni towar najw. cena Mk	₰	najniż. cena Mk	₰	pośl. towar najw. cena Mk	₰	najniż. cena Mk	₰
Pszenica biała	16	—	15	50	15	10	14	70	14	50	14	20
Pszenica żółta	15	80	15	50	14	70	14	30	14	—	13	80
Żyto	13	50	13	10	12	70	12	40	12	20	12	—
Jęczmień	14	20	13	40	12	40	11	70	11	30	10	40
Owies	11	10	10	90	10	40	9	80	9	60	9	30
Groch	16	—	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Berlin, 25 listopada.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogr. Loco b. interesu. Termina trz. się. Wypowiedz. 2,000 centn. Cena wypowiedzialna 153.5 mrk. Loco 148-168 wedle gatunku, żółta do przesyłki 153.0 marek płacono, dobra żółta ukrzeńska —.— marek z kolei płacono, na ten miesiąc —.—.— marek płacono, na listopad-grudzień 153.5-153.75-153.5 płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— marek płac., na kwiecień-maj 160.25-160.75-160.5 płacono, na maj-czerwiec 162.-162.25-162.— płacono, na czerwiec-lipiec 163.5-—.— płacono.

Zyto: per 1000 kilogramów. Loco słabo. Termina b. ożywienia. Wyp. 5.000 centn Cena wypowiedz. 130.5 marek. Loco 128—133 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 130.0 marek płac., krajowe dobre —.— marek płacono, piękne 130-—.— marek z kolei płacono, na ten miesiąc 130.5 marek płacono, na listopad-grudzień 130.0-—.— marek płacono, na grudzień-styczeń —.—.— marek płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 132.75-133.— marek płacono, na maj-czerwiec —.— marek płacono, na czerwiec-lipiec — marek, lipiec-sierpień — płacono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco słabo, wielki i mały 110-185 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogrm. Loco słabo. Termina słabo. Wypowiedziano 0.000 centnarów. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 106—148 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 109.0 marek, pomorski średni 120-123 płac., dobry 125-128 płacono, piękny 130-132.0 płacono, pruski średni 116-120 płacono, dobry —.—.— marek płac., piękny —.—.— z kolei płacono, rosyjski —.— marek z kolei płacono, polski pośledni —.— z kolei marek płacono, na ten miesiąc 109.0 — m. nominal., na listopad-grudzień 109.0-—.— marek nomin., na kwiecień-maj 111.5-111 płacono, na maj-czerwiec 113-112.5 płac., na czerwiec-lipiec 113.75 m. płac.

Okowita: per 100 litrów a 100% 10,000%. Termina słabiéj. Wypowiedz. 40,000 litrów. Cena wypowiedzenia 37.6 N ten miesiąc 37.6-38.8-37.4 m. płacono, na listopad-grudzień 37.6-37.8-37.4 płacono, na grudzień-styczeń 37.6-37.8-37.4 marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.—.— marek płacono, na luty-marzec —.—.— marek płacono, na marzec-kwiecień —.— płacono, na kwiecień-maj 38.7-38.9-38.4 marek płac., na maj-czerwiec 39 39.2-38.7 płacono, na czerwiec-lipiec 39.7-39.9-39.5 płacono, na lipiec-sierpień 40.3-40.5-40.2 płc.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 37.3-—.— m. płacono.

Mąka pszenna nr. 00 23.00-21.25 marek, nr. 0 21.25-19.25 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 18.00-17.25 marek, nr. 0 i 1 19.25-18.00 marek per 100 kilogram brutto z miechem. Nr. 0 1½ marek wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kilogramów brutto z miechem.

Magdeburg, 25 listopada. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 19.70—19.90 m.
„ „ rend. 88 proc. 18.70—18.85 m.
Usposobienie: stale.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 24.50—25.25 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 23.50—00.00 m.
Usposobienie: b. zm.

(Nadesłano.)

W obecnéj porze roku, gdzie każdy wystrzega się zaziębienia, a mianowicie wilgotnéj mgły porannéj, nie ma nic lepszego, jak ***prawdziwy likier benedyktyński opactwa w Fécamp***. Na wybrzeżach Normandyi nikt się nie uda w podróż, nie wypiwszy poprzednio na czczo małego kieliszka tego znakomitego likieru żołądkowego. Ogólnie znanym zwyczajem normandzkim jest i ten, że między dwoma głównemi daniami przy stole wypija się kieliszek likieru; ludność nazywa to „wywierceniem dziury w środku", a i wszędzie zresztą używają ***prawdziwéj Benedyktynki*** do tego pierwszego aktu trawienia. (12)

Haute-Nouveauté
„Violetta."

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk
Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.
(1401)

Najnowszy gatunek papierosów
„FANFANI"

z munsztukami i bez munsztuków po cenie 2 marki za 100 sztuk poleca fabryka ***B. Weller w Dreznie***, założona w 1864 roku. (1401)

Im Arbeits-und Landarmenhause zu Kosten werden täglich Federn zum Reissen angenommen. Das Reisserlohn beträgt 1 Mark pro Kilogramm.
Die Direction.

Ważne dla pań!!!

Z powodu kończącego się sezonu sprzedaję kapelusze po cenach zniżonych po 25%. (6420
A. Modrzyńska,
magazyn mód,
Poznań, Jezuicka ul. Nr. 12.

Lampy
stołowe i **wiszące** z słynnéj fabryki „**Stobwassera**" w wielkim wyborze.
Pająki i wszelkie inne przybory kościelne poleca
B. Szulczewski,
skład porcelany, szkła, tac i t. d.
Stary Rynek 53/54. (5625

Cierpienia brzuszne,

choroby płciowe, skutki zarazy onanii, słabości męzkie, upławy, polucye, puszczającą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj scientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)
Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

W celu odświeżania powietrza w pokojach.

Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bez kwestyi czystość powietrza w pokojach. Przy stósunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściéj zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszkaniach miasmata, sprowadzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu **bardzo skuteczny i przyjemny środek z znakomitym zapachem tj. Radlauera esencya jodłowa** (Coniferen-Geist) z Czerwonéj apteki w **Poznaniu**, która wyrabia się i destyluje z **świeżych** iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów uniw. dr. **Reclama w Lipsku**, tajnego wyższego radzcy medycznego prof. dr. **Nussbauma** i prof. dr. **Gietl w Monachium**, prof. dr. Rokitanskiego i radzcy zdrowia dr. Niemyer najstósowniéjszą jest do oczyszczania i odświeżania w pokoju powietrza. Najpraktyczniéj rozlewa się **Radlauera esencya jodłowa** płynna w pokoju za pomocą rozpryskiwacza. Butelka kosztuje 1 M. rozpryskiwacz 2 M. (2957

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt,
jeden z najlepszych likierów.
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

Skład gł. w Fécamp we Francyi. Agencya gł. w Paryżu, Boulevard Haussmann 76. „Prawdziwy likier Bénédictine dostać można tylko w magazynach „następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać „fałszerstw i naśladownictw tego wybornego likieru Bénédictine:" w Poznaniu u pp. **Jakóba Appla, A. Cichowicza, W. F. Meyera & Co. A. Pfitznera, S. Samtera jr.,** J. P. Beelego & Co., W. Beckera, Emila Brummego, E. Feckerta jr., T. Luzińskiego Grand Hôtel de France, J. N. Leitgebra, Nowakowskiego, S. Sobeskiego, H. Wolkowitza, plac Wilhelmowski 14; w Toruniu: u pana Mazurkiewicza w Rynku, w Buku u p. M. Siuchnińskiego. (12)

Dystylarnia Opactwa Fécamp we Francyi wyrabia także
ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANÉJ
Melisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju dotąd wyrabianych i zalecane przez lekarzy francuzkich i innych.

Z powodu wielostronnych zapytań, czy to prawda, że zamierzam przenieść moją praktykę z Witkowa do Strzałkowa, oświadczam Szanownéj Publiczności miasta Witkowa i okolicy na tém miejscu, że (6479

jak dotąd tak i nadal będę praktykował w Witkowie,

i że pogłoska o rzekomym moim zamiarze, puszczona przez kogoś pomiędzy Szanowną Publiczność, któréj celu domyślić mi się trudno, jest zupełnie fałszywą. (6479

Witkowo, 25 listopada 1886.
Wojciech Dreżewski,
lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.

Wyprzedaję moje wydawnictwa ludowe ryczałtem niżéj kosztów druku.

Katalogi na żądanie gratis i franco. (6179
Dr. W. Łebiński,
drukarnia J. I. Kraszewskiego w Poznaniu.

Stare wina węgierskie

dla rekonwalescentów, w różnych gatunkach: wytrawne, łagodne i słodkie w butelkach i gosiorkach. Stary Portwein, Madeira, Malaga, Capwein, wino dla dzieci po 1 m., 1,50 m. w ¼ litrowych butelkach, poleca (6482
hurtowny handel win
Antoniego Pfitznera
Poznań, Stary Rynek Nr. 6 i Măd p. Tokajem na Węgrzech.
(Własne winnice i eksport.)

Handel szkła szybowego i szklarnia
M. Nowickiego & Grünastla
Poznań, Jezuicka ulica Nr. 5, poleca się
do oszklenia wszelkich BUDOWLI!
Szkło w kistach do inspektów i budynków tanie i dobre. **Oprawa obrazów.**
5850

Cramer & Buchholz
w Rönsahl & Rübeland
najsławniejsze fabryki
prochu myśliwskiego

których fabrykaty między innemi na międzynarodowéj wystawie myśliwskiéj w Cleve **najwyższemi nagrodami** (złotym medalem wystawy i srebrnym medalem państwowym) odznaczone zostały polecają uznane powszechnie za najlepsze swoje fabrykaty jako to **proch myśliwski, prawdziwie mokrotrwały proch do strzelania do tarczy i proch do rozstrzeliwania.**

Skład na WKs. Poznańskie u pana **T. Musielewicza** w Pleszewie. (6344

Woły, skopy, świnie etc.

w każdéj ilości kupuje na targ t. zw. **Marché aux bestiaux** w Paryżu (La Vilette) i prosi o oferty
Aleksander Sławiński,
Paris, Rue Vézelay Nr. 3. (1005

Na gwiazdkę

Największy wybór! Najtańsze ceny!

polecam piękne **herofony** o ulepszonéj konstrukcyi grające **narodowe** ulubione melodye, również „Anioł pasterzom mówił", „W żłobie leży", jako téż Mazury, Krakowiaki, Polki itd. Instrumenta zwane herofonetami są tańsze. Zarazem polecam ½, ¾ i całkowite **skrzypce, struny i t. d. Harmoniki patentowane** od 2 do 50 marek, **gitary** od 7 mrk., **cytry** koncertowe z 32 strunami 12 mrk. Przesyłki zamiejscowe wykonują się natychmiast i z gwarancyą.
N. Zientkiewicz,
Stary Rynek Nr. 35, I piętro.

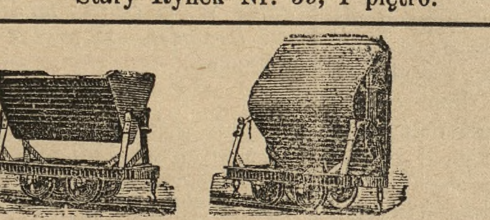

W sposób sprzedaży — **Przenośne** — lub wypożyczenia
koleje polowe stalowe
z nowemi progami stalowemi, (poprzecznemi), także drewnianemi i bez piecznem patentowanem połączeniem.
Wozy do przewracania i koponkowe
Mudenwagen) chodzące po każdem plateau, i wszelkie inne wozy w dowolnéj szerokości toru, odpowiednie wymogom rolnictwa i przemysłu.
Szyny stalowe wszelkich przeciętnych, także do połączenia z drugim torem **Tarcze obrotowe i wyboje, koła i garnitury kolne z całéj stali** w każdéj formie, polecają po zniżonych jeszcze bardziéj cenach (2852
Bracia Lesser w Poznaniu,
ul. Mało-Rycerska Nr. 4.

Przestrzegam niniejszém każdego, ażeby mężowi memu
Czesławowi Jasińskiemu
ani pieniędzy nie pożyczał, ani téż towarów na kredyt nie dawał, gdyż ja za jego długi nie odpowiadam. (6421
Paulina Jasińska dawniéj owdow. Chocieszyńska.
Poznań, 23 listopada 1886.

SALA BAZAROWA.

Dziś w sobotę ostatni wykład połączony z najznakomitszemi eksperymentami (6483
W. Finn'a z Londynu
pomiędzy niemi próby spektralne, spektrareliefowe, księżyc itd. itd.
Biletów nabyć można u pp. **Ed. Bote i G. Bock,** tudzież przy kasie wieczorem.
Początek o godzinie 7½.

Pewnéj pomocy we wszelkich ciepieniach kobiecych udziela akuszerka Biebler, Wrocław Höfchenstrasse 28 III piętro. (6345

Służący, kawaler, wolny od wojskowości, 27 lat mający, obecnie w miejscu, poszukuje od 1 stycznia 87 r. innego miejsca. Łask. oferty uprasza się p. lit. W. J. D. poste restante Pobiedziska (Pudewitz.) (6267

Ludzi wszelkich zawodów, płci obojga, poleca od każdego czasu, a mianowicie od 1 stycznia, w wielkim wyborze, i to li tylko prywatnie dobrze poleconych, (6279
Centralne biuro zleceń F. A. Drwęskiego, istniejące już od 1876 r. w Poznaniu (Wilhelmowska ul. 11.)

Urzędnik gospodarczy,

w średnich latach, energiczny, pilny, zaopatrzony w chlubne świadect., z wykształceniem gimnazyalnem, znający dokładnie swój fach, szuka zaraz lub od 1 stycznia r. p. umieszczenia. Bliższa wiadomość w Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 5155.

Szukają miejsca: służący bezżen. będący w ostatn. miejscu 5 lat na pensyą 150 M i pr. praczka wydoskonalona w prasowaniu na pensyą 90 M., pokojówka wydoskonalona w prasowaniu na pensyą 72 M. Zgłoszenia przyjmuje (6481
ZYBERT, Poznań, Teatralna ul. 5.

Une bonne
française peut s'adresser
à Wichulec
p. Najmowov. Jabłonowo.
6426

OGRODNIK

kawaler, wolny od wojskowości, poszukuje odpowiedniego miejsca od Nowego Roku. Zgłoszenia uprasza się przesłać pod lit. S. S. poste restante Neubrück nad Wartą. (6480

BONA

doświadczona, Niemka, katoliczka, poszukuje miejsca od 1 Stycznia. Łaskawe oferty p. lit. M. J. No. 6478. przyjmuje Eksp. Dzien. Pozn.

Gorzelany,

obeznany z prowadzeniem gorzelni podług najnowszego systemu, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty uprasza się do p. K. Piotrowskiego, rewizora ksiąg gospod., Poznań, Podgórna ul. 7, I p. (6427)

B. Heilbronn'a
Teatr Ludowy.

W środę dnia 24-go listopada 1886, występ jubileuszowych murzynów śpiewaków (3 damy i 2 panów.) Występ artysty na linie drutowéj M. Rosselli, artysty metamorfozycznego Mr. Harrig'a, duecistów operowych, śpiewaka Paluechi i signory Galli, braci Aleksandrow, specyalności pierwszorzędnych. (6120
DYREKCYA.

TEATR WIKTORYI!

Zaangażowani członkowie teatru Wiktorya znaczne ponieśli straty z powodu nagłego ogłoszenia konkursu tegoż zakładu, proszą przeto Szanowną Publiczność o łaskawe liczne uczęszczanie do teatru podczas ich 3-dniowych występów, **w piątek 26, sobotę 27 i niedzielę 28 bm.** ażeby ulżyć im w ich smutnem położeniu. Artyści starać się będą zadokumentować swą wdzięczność obfitym programem. Początek o godz. 7½. Wstęp 50 fen. loża 1 Mrk. (6450

Teatr polski w ogr. Potockiego
w POZNANIU.
W sobotę dn. 27 listopada 1886.
Męczennica
dramat w 5 aktach.
Początek o godzinie ½8.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.